DZIS 16 STRON — „LITERATURA i SZTUKA“ — „SZACHY“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, poniedziałek 19 maja 1930 Nr. 129

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Nie wolno igrać z ideałem narodu!

Kraków, 18 maja.

(b) Przedewszystkiem należy dokonać pewnego zasadniczego ustalenia!

W latach 1920 i 1921 miały miejsce w Palestynie dwa razy stosunkowo drobne ekscesy, poczem w ciągu całych ośmiu długich lat, aż do sierpnia 1929, panował w kraju zupełny, niczem niezamącony spokój. W tym okresie napłynęło do Palestyny przeszło 80 tysięcy imigrantów żydowskich; na ten okres przypada czwarta alija, która z powodu ówczesnej chaotycznej imigracji przyniosła też pewien procent żywiołów o tyle niepożądanych, że do gospodarczego życia się z krajem niezdolnych; w tym wreszcie czasie przeżyła Palestyna ciężki kryzys gospodarczy, do którego uśmierzenia przyczynił się częściowo także i rząd, t. zn. pieniądz podatkowy ogółu ludności. Mimo to, przez całych osiem lat panował w Palestynie zupełny, wprost idealny spokój, tak że kraj ten uważany był ogólnie wprost za oazę bezpieczeństwa i uporządkowanych stosunków na całym bliskim i dalekim Wschodzie. Nie znaczy to, jakoby wówczas nacjonaliści arabscy siedzieli z założonemi rękoma. Przez całych osiem lat poruszali oni w Londynie i w Genewie niebo i ziemię, domagając się odwołania deklaracji Balfoura i cofnięcia międzynarodowej sankcji dla żydowskiej siedziby narodowej. Ale — i w tem tkwi sedno rzeczy — mimo tej propagandy zagranicą i mimo bezustannego szczucia w kraju, lud arabski pozostał kompletnie głuchy na argumenty nacjonalistyczne i nie reagował na nie żadnem wystąpieniem, żadnym atakiem, żadnym objawem gwałtu czy nieprzyjaźni. Dlaczego? Bo lud arabski widział i na własnej skórze odczuwał — błogosławione skutki kolonizacji żydowskiej dla kraju, dla wszystkich mieszkańców kraju. Rósł w Palestynie dobrobyt, kraj podnosił się gospodarczo i kulturalnie, wzmagały się źródła zarobkowania, malarja i trachoma przestały być plagami ludności, nowe życie pulsowało na starej ziemi — i Arab na tem korzystał, zyskiwał.

Nacjonaliści arabscy podburzali, Żydzi kolonizowali, lud arabski godził się i współpracował z nowym układem stosunków — w kraju był spokój przez całych osiem lat.

I byłby panował spokój dotychczas, gdyby nie nieszczęsna sprawa Ściany Płaczu, która znajdujący się na drodze pokojowego rozwoju problem żydowsko-arabski przerzuciła nagle i zupełnie niespodziewanie na grunt **religijny. Ściana Płaczu — dla nas faktycznie Ściana Płaczu! — stała się dla nacjonalistów arabskich wielką wygraną na loterji ich polityki. Dostarczyła ich propagandzie hasła *religijnego*, dzięki któremu udało im się to, co się im nie udało przez tyle lat i coby się im dalej** było nie udało: dostać lud do swego obozu. Ohydnem oszczerstwem o tem, jakoby Żydzi usiłowali zagarnąć meczet Omara, zmobilizował swój lud. Sytuacja odmieniła się za jednym zamachem. Nastąpiły tragiczne wypadki z sierpnia 1929. Dalszy ciąg jest znany.

Dlaczego to wszystko przypominamy? Po to, ażeby faktami — nie zaś teorją tylko, hasłami i apelami — wykazać, że na dnie konfliktu żydowsko-arabskiego, wbrew temu co twierdzą nacjonaliści arabscy, leży *heca nacjonalistyczna*, a nie krzywda arabska lub grożące jakoby Arabom niebezpieczeństwo.

* * *

Czy tego wszystkiego nie widzi rząd angielski i jego biurokracja palestyńska? Czy nie zdaje sobie z tego sprawy, czem byłaby dziś Palestyna bez kolonizacji żydowskiej? Czy nie wie tego, że bez pracy żydowskiej i kapitału żydowskiego byłby to ciemny, zacofany zakątek Wschodu?

Nacjonaliści arabscy woleliby naturalnie Palestynę zacofaną, malaryczną i cuchnącą bez Żydów — od Palestyny cywilizowanej, kwitnącej, zelektryfikowanej ze Żydami. Ze stanowiska ciasnego i obskórnego szowinizmu mają rację... Ale — Anglja? Anglja — naród biblji, naród kultury, naród walczący o sprawiedliwość i ideały ludzkości, naród Balfoura?...

Pocóż jednak mówić o tych wzniosłych, lecz abstrakcyjnych rzeczach. Są rzeczy konkretniejsze. Anglja wzięła w mandacie palestyńskim na siebie *obowiązek* dopomożenia w wybudowie żydowskiej siedziby narodowej. To jest obowiązek, o uroczystym, międzynarodowym charakterze, bez którego Palestyna nie byłaby oddana pod administrację angielską. Obowiązek udzielenia pomocy narodowi żydowskiemu w wybudowie jego siedziby narodowej w Palestynie — obowiązek, a nie żaden sentyment lub wielkoduszny prezent. A gdzie była ta pomoc angielska w ciągu dotychczasowych dwunastu lat? Żydowska krwawica rozbudziła kraj do nowego życia. O pomocy angielskiej nie było przez cały czas żadnej mowy. Niechby Anglja była przynajmniej ujawniała przyjazną neutralność. Ale i to nie. Utrudniała nam pracę, przeszkadzała, kładła kamienie pod nogi.

A teraz — kiedy zaostrzył się konflikt żydowsko-arabski — Anglja, zamiast być uczciwym pośrednikiem, czyni jeden krok za drugim w kierunku osłabienia i coraz większego lekceważenia deklaracji Balfoura. My wiemy, dlaczego to czyni. Ma kłopoty w Indjach, chce dobrze żyć ze światem muzułmańskim. Pytamy jednak, ***czy egoizm może iść tak daleko, ażeby tratować układy międzynarodowe i deptać zaufanie całego narodu?***

Mało było nominacji Simpsona — oddania jednemu człowiekowi do zaopinjowania problemu, z którym związana jest przyszłość i nadzieje całego ogółu żydowskiego. Teraz przychodzi tymczasowe wstrzymanie imigracji. Czy mógł być gorszy, brutalniejszy policzek dla żydostwa? Wstrzymanie **imigracji w chwili**, gdy w Palestynie sytuacja gospodarcza jest nadzwyczaj pomyślna, gdy niema żadnego bezrobocia, gdy chaluc po przybyciu do kraju — to się jeszcze prawie nigdy nie zdarzało! — ma natychmiast robotę, utrzymanie i mieszkanie. Czy dla dogodzenia szowinizmowi arabskiemu — godziło się uczynić coś, co przez cały naród żydowski musi być odczute jako obelga — obelga bezpodstawna, do krwi krzywdząca, do głębi serca bolesna. Czy wolna igrać z ideałem narodu?

Od Anglji urzędników kolonjalnych i urzędujących ministrów — apeluje naród żydowski do narodu angielskiego, do narodu o wielkiej kulturze, wielkiem zrozumieniu ideałów ogólno ludzkich — apeluje naród żydowski do opinji świata całego. Zobowiązanie międzynarodowe, które znalazło wyraz w mandacie palestyńskim nie da się zamienić w świstek papieru dlatego, że rząd angielski ma chwilowe kłopoty — zawinione przez siebie, czy nie — w tej czy innej swojej kolonji.

Żydowska siedziba narodowa jest już dzisiaj faktem i nie może być więcej wymazana z mapy świata. Anglja ma wobec niej obowiązki — nie z sentymentu i dobrego serca płynące, ale z aktu międzynarodowego, na który świat patrzy i o którym świat pamięta. Świat nie pozostanie głuchy na jawne i cyniczne lekceważenie tych obowiązków. Jeszcze nigdy świat nie przeszedł do porządku dziennego nad żywotnemi potrzebami i ideałami żywego, aktywnego i twórczego narodu. Jesteśmy narodem małym, a za nami nie stoją armaty i tanki. Ale za nami jest głos sprawiedliwości dziejowej z którym tylko ciasna i krótkowzroczna polityka liczyć się nie zwykła. Gandhi pokazał, że armaty i tanki nie są już dziś jedynemi instrumentami ruchów wyzwoleńczych. Od armat i tanków mocniejsza jest — **sprawiedliwość**.

Po krzywdzącem zarządzeniu

Dziś narada wszystkich członków A. C. w Polsce

Warszawa. 17. 5. ŻAT. Centralny komitet Organizacji Sjonistycznej przesłał ŻAT'nej następujący komunikat dla prasy: Centralny Komitet pozostaje od kilku dni w stałym kontakcie telegraficznym i listowym z Egzekutywą Sjonistyczną w Londynie w związku z ostatniemi wydarzeniami. Według wiadomości otrzymanych obecnie z Londynu nie należy oczekiwać nowych rozporządzeń w sprawie alii do czasu przedłożenia rządowi sprawozdania sir Simpsona Komunikat podaje, że Centralny Komitet zwrócił się z telegraficznem zapytaniem do Londynu, w jakiej mierze wiadomość o przerwaniu alii odpowiada prawdzie. Odpowiedź telegraficzna brzmi, jak następuje: „W oczekiwaniu sprawozdania sir Simpsona, urząd kolonjalny powstrzymał wydanie 3300 certyfikatów na półrocze kwiecień—wrzesień 1930 roku, które zostały już wyznaczone przez rząd w Jerozolimie. **900 certyfikatów, których udzielono jako zaliczki pozostaje w mocy. Egzekutywa prowadzi pertraktacje, czekając na instrukcje"** (analogiczny telegram z Londynu otrzymała Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski, jak o tem donosimy na str. 4. — Red.)

Jednocześnie z zapytaniem Centralny Komitet wysłał list do Egzekutywy opisujący zdenerwowanie i zaniepokojenie żydostwa polskiego. W liście tym podaje Centralny Komitet, iż otrzymuje nieustanne wezwania do zorganizowania wieców protestacyjnych oraz demonstracyj, które komitet narazie uważa za niewłaściwe i przedwczesne. Wreszcie Centralny Komitet wyraża przekonanie, że **Egzekutywa Sjońska winna porzucić taktykę uspokajania oraz zwołać jaknajszybciej Kongres Sjoński, by dać możność najszerszym masom ludowym żydowskim i sjonistycznym zamanifestowania przeciwko próbom ograniczania przyznanych praw żydowskich do budowy żydowskiej siedziby narodowej.** Wreszcie w porozumieniu z wiceprzewodniczącym Sjońskiego Komitetu Wykonawczego zwołana zostaje na niedzielę 18 bm. narada z udziałem wszystkich członków Komitetu Wykonawczego w Polsce.

Hechaluc apeluje do Labour Party

Warszawa, 17 5 ŻAT Centralny związek Hechaluc przesłał do angielskiej Partji Pracy depesze protestacyjną przeciwko nieusprawiedliwionej szykanie przerwania imigracji w imieniu przeszło 30,000 chaluców zorganizowanych w Hechalucu, którzy przygotowują się do alii w Palestynie, oraz w imieniu 4500 chaluców, którzy już zerwali wszelki związek z djasporą i gotowi są w każdej chwili wyruszyć do Palestyny wobec naglącego zapotrzebowania na siły robocze w kraju. Hechaluc prosi Partję Pracy o udzielenie pomocy w walce przeciwko tym próbom ograbienia mas żydowskich z najelementarniejszych praw imigracji i pracy w Palestynie, będących jedynem wyjściem dla młodzieży żydowskiej.

Brianda projekt federacji europejskiej

Londyn. 17. 5. PAT. „Daily Herald" w korespondencji z Genewy, na podstawie rzekomo miarodajnych źródeł, podaje streszczenie memorandum Brianda do rządów europejskich, w sprawie stworzenia federacji europejskiej Dziennik stwierdza **że organizacja, proponowana przez Brianda będzie wzorowana na Lidze Narodów.** Poza zgromadzeniem europejskiem, ma ona składać się z rady i stałego sekretarjatu, który prawdopodobnie będzie stale urzędował w Genewie. **Briand podkreślił, że proponowany przez niego związek będzie funkcjonował w ramach Ligi Narodów i że niema mowy o możliwości jakiegokolwiek antagonizmu do państw, pozostających poza federacją.**

Paryż. 17. 5. PAT. Jak donosi „Petit Parisen", memorandum Brianda w sprawie unji federalnej europejskiej liczy 16 stron i składa się z trzech odrębnych części. Pierwsza jest wstępem, zawierającym ogólne uwagi, druga zawiera właściwy kwestjonarjusz, na który każdy rząd ma udzielć odpowiedzi, w trzeciej wreszcie znajdujemy konkluzję, również ogólnego charakteru, podkreślającą konieczność przystąpienia do akcji unji europejskiej i wzywającą rządy do udzielena odpowiedzi przed 15 lipca br.

Memorjał francuski wręczony rządowi polskiemu

Warszawa. 17. 5. PAT. Dnia 17 bm. ambasador Francji p Laroche odwiedził p. podsekretarza stanu ministerstwa spraw zagranicznych dra Wysockiego i złożył na jego ręce memorandum rządu francuskiego w **sprawie ustroju unji federalnej europejskiej** Memorandum to, złożone zostało równocześnie rządom wszystkich państw europejskich, będących członkami Ligi Narodów. W nocie, dołączonej do tego memorandum, **rząd francuski prosi rząd polski o nadesłanie odpowiedzi do dnia 15 lipca br.**

Wielka uroczystość b. kombatantów żyd. we Francji

Paryż. 17. 5. PAT. Z okazji 15-lecia krwawej bitwy pod Arras, w czasie której poległa **znaczna ilość ochotników żydowskich, walczących w szeregach armji francuskiej,** paryskie organizacje b. kombatantów Żydów urządziły uroczysty odczyt Specjalna delegacja udała się na pole bitwy, gdzie złożyła wieńce u stóp pomników poległych. W Paryżu odbyła się akademja, pod kierownictwem ministra **Maginota** i głównego rabina Francji **Izraela Levy.** Obecni byli przedstawiciele wszystkich państw sojuszniczych. Polskę reprezentował zastępca attache wojskowego **mjr. Łubieński.** Oprócz tego była obecna delegacja byłych wojskowych Polaków we Francji. Również obecny był poseł na sejm **Heller** ze Lwowa, bawiący w Paryżu z okazji kongresu wszechświatowej organizacji inwalidów i byłych kombatantów. **Należy nadmienić, że znaczna część wspomnianych ochotników Żydów pochodziła z Polski.**

W dniu święta narodowego złożyła Norwegja hołd Nansenowi

Oslo. 17. 5. PAT. Dzisiaj obchodzono tu uroczyście święto narodowe norweskie oraz dzień żałoby po zgonie Nansena Miasto bogato udekorowane flagami, spowite kirem. Trumna ze zwłokami Nansena została umieszczona pod kolumnadą uniwersytetu, gdzie widać było ją z głównej ulicy, którą — jak zazwyczaj w dniu święta narodowego — przedefilowały dzisiaj rano tysiące młodzieży szkolnej. Kroczące w pochodzie orkiestry zatrzymały się przed uniwersytetem, sztandary **się pochyliły,** wszyscy zaś uczestnicy pochodu **odkryli głowy** i wśród głębokiego, **pełnego wzruszenia** milczenia skierowali wzrok ku **trumnie ze** zwłokami wielkiego uczonego **podróżnika.** Trumna była przykryta sztandarem **norweskim** i spoczywała w otoczeniu **licznych wieńców,** złożonych m. in. w mieniu **rodziny królewskiej,** rządu państw **zagranicznych, Ligi** Narodów i organizacyj **międzynarodowych. W** południe rozpoczęły się **oficjalne uroczystości** pogrzebowe w gmachu uniwersytetu **w obecności** króla, ks. następcy tronu, **prezydenta i** członków Stortingu, członków rządu **z prezesem** rady ministrów na czele, korpusu **dyplomatycznego,** przedstawicieli instytucyj **naukowych** zagranicznych oraz rodziny **Nansena.**

—o—

Wilhelm przybył do Essen!

Berlin. 17. 5. PAT. Z Essen **donoszą, że wczoraj przedpołudniem, miasto zaalarmowane zostało wiadomością o nagłym przyjeździe cesarza Wilhelma, który ma wziąć udział w uroczystości otwarcia nowych urządzeń technicznych w zakładach Kruppa.**

Austrja w Radzie Ligi?

Wiedeń 17 5. PAT. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Genewy, że Austrja ma poważne widoki otrzymania miejsca w Radzie Ligi Narodów na rok 1931.

W czerwcu zupełna ewakuacja Nadrenji

Berlin 17. 5. PAT. Z Genewy donoszą, że francuski minister spraw zagranicznych oświadczyć miał przed odjazdem w rozmowie z ministrem Curtiusem, że **rząd francuski zamierza w dniu 30 czerwca notyfikować rządowi Rzeszy zupełną ewakuację Nadrenji.**

Dementi sowieckie

Moskwa. 17. 5 PAT. Tass donosi: W związku z wiadomością, jaka ukazała się w prasie zagranicznej o rzekomej koncentracji wojsk sowieckich na pograniczu polsko sowieckiem, Agencja Tass upoważniona została do oświadczenia, że informacje te są zupełnie zmyślone i pozbawione wszelkich podstaw.

Wizyta finlandzkiego szefa sztabu

Warszawa. 17. 5. PAT. W poniedziałek, 19 bm. przybywa do Warszawy szef sztabu generalnego armji finlandzkiej Wacilenius w towarzystwie oficera sztabu mjra Kraemera. Jednocześnie przybywa przyszły attache wojskowy Finlandji w Polsce ppułk. Svensson

Sprawa gmin żydowskich na kresach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 5 Sin. Poseł Farbstein odbył dziś dłuższą konferencję z ministrem Czerwińskim i dyrektorem departamentu wyznaniowego Potockim w sprawie gmin żydowskich na Kresach Poseł Farbstein przedstawił ministrowi delegację, która w tej sprawie specjalnie przybyła z Białegostoku Przedstawiła ona bezprawny stan i szczególną praktykę administracji w stosunku do gmin żydowskich w rozmaitych miejscowościach Minister przyrzekł w najbliższym czasie sprawę tę załatwić, jak również zająć się sprawą gmin w Kongresówce.

Pierwszy dzień ciągnienia loterji klasowej

Warszawa. 17. 5. (Sin) Dzisiaj, w pierwszym dniu ciągnienia pierwszej klasy 21. Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, główniejsze wygrane padły na następujące numery: 80 tys. zł. na Nr. 76591, 20 tys. zł. na Nr 5664 i 10 tys. zł na Nr 23514.

— **FORD ODROCZYŁ** swą podróż do Europy do jesieni.

Socjalizm — pacyfizm — sjonizm

Rozmowa z Piotrem Vigne, przywódcą górników francuskich

Wywiad własny „Nowego Dziennika"

Kraków, 17 maja

Korzystając z pobytu licznych działaczy socjalistycznych krajów zachodnich w Krakowie, z okazji Międzynarodowego Kongresu Górników, który właśnie zakończył swe obrady w wielkiej auli magistratu uzyskałem rozmowę z p. Piotrem Vigne, sekretarzem generalnym Federacji Górników francuskich, a osobistym przyjacielem przywódcy górników angielskich, Cooka P. Vigne, wybitny działacz międzynarodowy, bawił obecnie w Polsce poraz drugi. W r. 1926 był w Warszawie gdzie brał udział w posiedzeniu Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej. Na ostatnim kongresie krakowskim był Vigne — człowiek o wysokiej kulturze umysłowej, przytem dobry mówca — jednym z przewodniczących, a także należał do autorów wniosku w sprawie „strajku przeciw wojnie". Dzięki uprzejmości p. Majorczyka, delegata górników polskich we Francji, uzyskałem możność spotkania się z p. Vigne, tuż pod koniec ostatniego posiedzenia Kongresu. Dowiedziawszy się o celu mego przybycia do kierunku reprezentowanym przez „Nowy Dziennik", zgodził się p. Vigne chętnie na rozmowę, zapraszając, bym go odwiedził po obiedzie w hotelu. — Jakkolwiek mało mi czasu pozostaje — dodał — ale jeszcze starczy...

P. Vigne (lat około 50, męsk. i energiczny), kończy właśnie pakowanie skromnej walizy. Ale z miną spokojną i zadowoloną zaprasza do stolika, usprawiedliwiając się zarazem, że z powodu rychłego wyjazdu do Katowic, będzie się musiał streszczać.

— Opuszczam Kraków z żalem, — odpowiada p. Vigne na ledwo zaczęte pytanie. — Zbyt mało miałem czasu, z powodu nawału zajęć kongresowych, by móc się bliżej rozglądnąć; a szkoda, bo to wyjątkowo miłe i ciekawe miasto. Zachowałem tylko wrażenia przelotne. Już sam ogólny widok zewnętrzny przypominiał mi niektóre z zachowanych we Francji, starych a uroczych pałaców renesansowych, okolonych zielenią. A atmosfera, jaką się rzadko gdzie spotyka... Kraków zachował swą reputację grodu wolnego. Mam wrażenie, że miasto owiane jest jakimś nimbem powagi, spokoju i wolności, harmonizujących z sobą doskonale.. Dla zjazdów wszelkich rendez-vous międzynarodowych jest Kraków punktem wprost wymarzonym. O doznanej tu gościnności, nie będę już powtarzał tego, co pan słyszał na Kongresie jako wyraz uznania wszystkich delegatów. Mogę dodać od siebie, że długo nie zapomnę miłego i tak gościnnego Krakowa...

Rozmowa przechodzi szybko do spraw związanych z pracami Kongresu. P. Vigne informuje mnie w krótkich słowach o problemach, jakie mają do rozwiązania organizacje górników i o ich zadaniach na polu międzynarodowem, dodając: — Górnictwo, a zwłaszcza węglowe stanowi dziś na arenie światowej, awangardę pracy. Produkcja węgla „czarnego djamentu" jest obecnie podstawą całego nowoczesnego przemysłu, a co zatem idzie i bytu narodów. Eksploatujemy bogactwa przyrody i dlatego też

głosimy hasła przyrodzonej, ale na zdobyczach kultury opartej, wolności i sprawiedliwości.

— Słyszałem od p. Majorczyka o istnieniu konkurencji węgla angielskiego względem francuskiego. Czy przy dzisiejszych stosunkach, gdzie czynniki gospodarcze przeważnie decydują, nie może ta okoliczność mieć znaczenia politycznego?

— Właściwie niema celowej konkurencji, chociaż węgiel angielski jest tańszy. Sytuacja we Francji jest tego rodzaju że produkuje się 55 miljonów ton węgla rocznie, a konsumuje się 80 miljonów. Różnicę pokrywa zatem i tak import z Anglji, Niemiec Belgji a częściowo i z Polski. Istnieje obecnie powszechny zresztą **kryzys na rynkach węglowych** choćby dlatego nieznaczna konkurencja Anglji nie ma istotnego znaczenia.

— Obecny Kongres poruszył w zdecydowany i otwarty sposób kwestję wojny i pokoju. Czy mógłby mi pan łaskawie wytłumaczyć, jakie są właściwe pobudki górników do zajęcia tak zdecydowanego stanowiska i w czem streszcza się ich stosunek do przeciwwojennych prac dyplomacji międzynarodowej?

— Owszem; pytanie to było właśnie tem zagadnieniem, które my, delegaci francuscy, poruszyliśmy przed postawieniem wniosku, rozwiązując je zgodnie z naszemi zasadami. Zdajemy sobie sprawę z tego, że

Liga Narodów i jej pochodne organy rozwijają w tym kierunku akcję zbyt małą i zbyt powolną.

Zresztą, instytucja genewska jest jeszcze za młoda na to, by ona właśnie mogła zabezpieczyć światu pokój. A rządy państw? Te znów za dużo mają tradycyj i ograniczających przywyczek. Stąd prosty wniosek, że

pokój nie przyjdzie z góry, ale z dołu;

czyli, wolę do niego mogą i powinni zamanifestować wszyscy ludzie pracy, gdziekolwiek się znajdują. Głos tych warstw dolnych i ich zdecydowana wola są jedynie powołane do tego, by usunąć nieszczęsne i ludzkość hańbiące barbarzyństwa wojenne. **A z tym głosem i z tą wolą muszą się rządy liczyć.** By ten właśnie pochód myśli pokojowej przyspieszyć, górnicy, uważając się za **gwardję pracy pokojowej**, postanowili uchwalić rezolucję, domagającą się

strajku antywojennego.

Rezolucja będzie przesłana do Amsterdamu, siedziby Międzynarodówki Związków Zawodowych, a stamtąd do wszystkich rządów. A naszych rezolucyj nie można wrzucać do kosza. **Wola nasza jest nieugięta**, wyrobił ją hart, trud i niebezpieczeństwo, związane z naszą codzienną pracą podziemną.

Ta właśnie nieugiętość i ten upór dla dobrej sprawy muszą doprowadzić do zwycięstwa idei pokoju.

— Odpowiedź pańska zachęca mnie do postawienia pytania, które szczególne ma znaczenie dla czytelników „Nowego Dziennika", a mianowicie, jaka jest opinja pana odnośnie do żydostwa współczesnego, jego ruchu odrodzeniowego i odbudowy Palestyny?

— Mogę panu oświadczyć, że jako socjalista, myślę o tem podobnie, jak wszyscy socjaliści francuscy **zgodnie z wszystkimi ludźmi, dla których postęp i praca są rzeczami urojonemi.**

Sjonizm jest ruchem, który zasługuje nietylko na gorącą sympatię, ale i na poparcie ze strony naszej

Wiadomo panu, że wyrazem tego w mojej ojczyźnie jest Komitet Franco-Palestine, do którego należą liczni moi towarzysze. Sjonizm ma oprócz zasadniczej, inne także duże zasługi. Wysiłek jego zmierza nietylko w kierunku odrodzenia materjalnego i duchowego samego narodu żydowskiego, nietylko realizuje **ideały pokoju i hasła pracy na starej ziemi**, ale zasługą sjonizmu jest także i to, że dzięki jego inicjatywie, **znikają wszędzie coraz bardziej wszelkie średniowieczne uprzedzenia** odnośnie do Żydów. A to uważam za **czynnik postępu, który przyczynia się do uświadomienia ogólnego** i do usunięcia resztek śladów ciemnoty,, jaka kiedyś panowała po obu stronach murów ghetta.

— Skoro mowa o dawnem ghetcie i ciemnocie, jak się obecnie przedstawia sytuacja społeczna Żydów we Francji?

— Zapewniam pana, że u nas, we **Francji dzisiejszej, wogóle niema antysemityzmu.** Może w pewnym, zresztą dość nikłym, odłamie narodu istnieje jakiś ślad dawnej niechęci, czy też tylko indyferencji i braku zrozumienia dla istoty i dążeń żydostwa, ale i tego Francja, jako całość nie uznaje. Ogień rozdmuchany przez żywioły reakcyjne, podczas afery Dreyfusa, jest już dawno ugaszony, a nawet popioły jego rozwiał już wiatr postępu Mogę o tem zapewnić tembardziej, że jestem rodem z okolic Carpentras w południowej Francji, gdzie istnieje po dziś dzień większe skupienie Żydów. **Atmosfera czasów sprawy Dreyfusa znikła w całym kraju bezpowrotnie.** A co do sjonizmu, my socjaliści widzimy w jego dążeniach i przedsięwzięciach, podniosłą ideę i poniekąd realizację naszych dążeń.

Na moją uwagę, że właśnie sympatje międzynarodowego socjalizmu, względem ruchu sjonistycznego, wywołują rozmaite fałszywe komentarze, ze strony niektórych upartych światopoglądów różnego autoramentu, odpowiada p. Vigne, po chwili namysłu, rzucając okiem na zegarek:

— Moglibyśmy wiele o tem mówić. **Niestety** mam już tak mało czasu. **Dlatego chcę panu podać moją opinję co do tego zapomocą skrótu.** Nasz nieodżałowany Jaures wypowiedział kiedyś następujący pozorny paradoks: **„Odrobina międzynarodowości oddala od ojczyzny; dużo międzynarodowości zbliża do ojczyzny; pełna międzynarodowość łączy naród w jedną, zwartą całość..."**

Pożegnałem z podziękowaniem mego uprzejmego i nader zajmującego rozmówcę.

A. Korzennik

Dobre wyniki leczenia choroby raka radem

Szczególne zainteresowanie budzi świeżo ogłoszona statystyka wyników leczenia radem choroby raka. Statystykę tą zebrał w Australji i ogłosił dr. Arthur Burrows, noszący oficjalny tytuł „Commonwealth Radium Advise". Podaje on wyniki leczenia radem w rozmaitych centrach 2.500 osób, dotkniętych chorobą raka, z których około 500 osób, wykazało stałe i trwałe uzdrowienie, zaś 1200 osób znaczną poprawę ogólnego stanu i wydatną ulgę w cierpieniu.

Nadewszystko zaznaczyć należy, że przy zbieraniu tej statystyki uwzględniony był pięcioletni okres przebiegu poleczeniowego, zanim orzeczono, że dany wypadek leczenia raka radem dał rezultat bezwzględnie czy względnie dodatni, ewentualnie ujemny. Nawet w wypadkach, w których bądź drogą operacyjną, bądź dzięki stosowaniu radu, usunięta została złośliwa narośl, zagraża choremu niebezpieczeństwo nawrotu choroby w ciągu okresu pięcioletniego; w nienadających się do operacji wypadkach, niebezpieczeństwo to większe jest jeszcze chociażby dlatego, że choroba już bardziej jest posunięta, stąd też, wynik, wykazujący 20% uleczenia przy stosowaniu radu, przewyższa wszelkie dotychczasowe uzyskane dotąd rezultaty.

Nic dziwnego wobec takiego stanu rzeczy, że rząd brytyjski czyni wszelkie możliwe wysiłki do zaopatrzenia wszystkich swoich Dominjów, tych zwłaszcza, w których notowana jest największa liczba zachorowań na raka, w dostateczną ilość radu w celu obdzielenia szpitali i instytutów leczniczych. W raporcie „Medical Research Council" (Rady Badań Lekarskich), dotyczącym leczniczego działania radu, stwierdzono, że nadzieje, jakie szeroki ogół pokładał w leczniczem działaniu radu, szczególniej w zastosowaniu do raka, zostały nietylko w zupełności usprawiedliwione, ale że przewidywane są dalsze możliwości w znacznie większym jeszcze zakresie".

Byłoby pożądane, aby statystyka taka, bardzo ścisła i jaknajbardziej objektywna, prowadzona była, w interesie tyleż samej nauki, ile olbrzymich zastępów nieszczęśliwych chorych na raka, w każdym kraju, posiadającym, dzięki nabyciu radu, możność stosowania go przy leczeniu raka. Może jednak pokaże się, że zdjagnozowanie groźnej tej choroby nie jest równoczesnie wydaniem wyroku śmierci na dotkniętego nią pacjenta.

Dalsze ekscesy antyżydowskie w Rumunji

Bukareszt (ŻAT) Z Jass donoszą: W związku z obchodem narodowym rumuńskim pojawiły się na ulicach miasta grupy studentów, które poczęły bić Żydów. Jeden ze studentów został aresztowany, lecz po podpisaniu deklaracji zwolniono go natychmiast.

W związku z aresztowaniem 9 Żydów w Targu-Promos udała się delegacja organizacyj żydowskich z Jass z prof. Batezem (chrześcijaninem) na czele do naczelnego prokuratora i zaprotestowała przeciwko traktowaniu uwięzionych oraz wysunęła żądanie zwolnienia ich.

Bukareszt (ŻAT) W Gałaczu założony został związek młodzieży antysemickiej „Żelazna Straż" z bohaterem pogromowym Cadreanu na czele. Członkowie związku zorganizowali manifestację na ulicach miasta. Manifestanci napadli na przechodniów-Żydów, którzy wychodzili z teatru żydowskiego. Policja aresztowała jednego napastnika i 3 Żydów. Aresztowani Żydzi zostali pobici i po podpisaniu deklaracji zwolniono ich. Późnym wieczorem ekscesy antyżydowskie powtórzyły się. Chuligani napadli w ogrodzie miejskim na przechodniów żydowskich i pobili ich. Przewodniczący gminy żydowskiej w Gałaczu interwenjował w tej sprawie w prokuraturze.

Bukareszt (ŻAT) „Dimineatza" donosi: Ekscesy antysemickie trwają w dalszym ciągu. Organa władzy lokalnej nie wykonywują zarządzeń wyższych władz. Skandale antysemickie uchodzą bezkarnie, natomiast ofiary napadów zostają nadto pobite w policji. Skandale takie w okresie kryzysu muszą doprowadzić do zgubnych skutków. Rząd tego nie chce zrozumieć, lecz stosunkom takim należy raz wreszcie położyć kres.

Cuza zapowiada pogromy w całej Rumunji

Bukareszt (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu zgłosił pos. Landau następującą interpelację: Dnia 10 maja odbyła się w Kiszyniowie demonstracja komunistyczna, którą potępiamy z całej mocy, jako szkodliwą dla intersów kraju i mieszkańców. Muszę jednak zaprotestować przeciwko temu, że osoby zaaresztowane przy tej okazji, winne i niewinne, zostały tak pobite przez policję, że jedna z nich zmarła. Policja nie chce podać nazwiska zmarłego.

Następnie zabrał głos przywódca antysemitów prof. Cuza, który oświadczył, że wypadki kiszyniowskie były rezultatem prowokacji Żydów. „Wiedzcie, — dodał on — gdy my przyjdziemy do władzy, to wypędzimy was za drzwi, lub wyrzucimy przez okna.

Przewodniczący parlamentu Ciceo Popp: Panie Cuza, czy sądzi pan, że wolno tak przemawiać w parlamencie rumuńskim?

Cuza: To co studenci uczynili w pojedyńczych miejscowościach, stanie się powszechnem zjawiskiem w całym kraju.

Ciceo Popp: Studenci powinni reagować w szkołach przez potęgowanie nauki.

Cuza: Przeciwko komu mają oni reagować?

Ciceo Popp: Przeciwko ignorancji.

Minister finansów Magiari: W tych dniach odbyły się egzamina w ministerjum skarbu. Z pośród 125 kandydatów z zadawalającym wynikiem złożyło egzamin zaledwie 25. Jest to skutek tego, iż *w ostatnich 10-ciu latach studenci zamiast nauką zajmują się skandalami. Jest to pańska zasługa, panie Cuza.*

Wybory do Gminy żydowskiej w Czerniowcach

Czerniowce (ŻAT) Dnia 18 maja br. odbywają się wybory do żydowskiej gminy w Czerniowcach. Od 20 lat nie odbywały się wybory do gminy czerniowieckiej, zrozumiałem jest przeto, że kampanja wyborcza będzie nader ożywiona. Do walki wyborczej występuje 12 partyj żydowskich, wystawiających własne listy.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

Marja Orska

Przynieśliśmy już wczoraj wiadomość, że Marja Orska zmarła w 37. roku życia. Z Marją Orską zeszła z świata jedna z najwybitniejszych niemieckich artystek. Krążyły o niej rozmaite legendy. Uważano tą śp. za Polkę, pochodzącą z Warszawy. W rzeczywistości, była ona córką żydowskiego adwokata z Mikołajewa w południowej Rosji. Młodość spędziła w Odessie, a studja uniwersyteckie odbyła we Wiedniu. Kainz wywarł na niej olbrzymie wrażenie i pod wpływem jego gry postanowiła poświęcić się teatrowi. Młoda rosyjska studentka nie umiała po niemiecku, posiadała jednak niezwykle silną wolę i wkrótce nauczyła się języka niemieckiego. Zgłosiła się u znanego aktora i wychowawcy młodego pokolenia aktorskiego. Ferdynanda Gregori'ego, przed którym zagrała kilka scen ze „Salomy" Wildego i przekonała Gregori'ego o swym talencie. Gdy Gregori został intendentem teatru w Mannheim zabrał Orską ze sobą. Pierwszy swój wielki sukces odniosła u Hagemanna w Hamburgu Jest rzeczą charakterystyczną dla Orskiej, że teatr jej się wtenczas znudził i wróciła do Wiednia, by ukończyć uniwersytet. Do Niemiec przyjechał w owym czasie Stanisławski, który tak silne wywarł wrażenie na Orskiej, że młoda artystka znowu wróciła do teatru. Występuje w Berlinie, gdzie gra 200 razy w sztuce Strindberga „Rausch". Krytyka wyraża się o niej z entuzjazmem nazywając ją drugą Eysoldt. Ale Orska nie chciała być drugą Eysoldt, jej ambicją było zostać pierwszą — Orską. Udało jej się to, gdy wystąpiła razem z Wedekindem w jego sztuce „Erdgeist".

Wyszła wtenczas zamąż za bogatego barona Bleichroedera, ale małżeństwo nie było szczęśliwe. Po kilku latach Orska rozwodzi się z mężem i przenosi się do Wiednia. Zaczęła się jej tragedja, jej wędrówka z jednego sanatorjum do drugiego, albowiem gnał ją demon morfinizmu. Genjalna kokainistka znajdowała jednakowoż i chwile spokojniejsze, w których występowała na scenie. Ostatnią jej wielką kreacją była „Kuzynka z Warszawy" Verneuil'a, którą to sztukę grano niedawno u nas w Krakowie jako „Egzotyczną Kuzynkę", a rolę Orskiej grała u nas p. Jaroszewska. (K)

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Występy Mieczysława Frenkla zainteresowały w wysokim stopniu Kraków. Wypełniona sala powitała znakomitego gościa, mistrza polskiej sceny owacyjnie, podkreślając hucznymi oklaskami każdy wybitniejszy memont sztuki „Spadkobierca" z Mieczysławem Frenklem grany będzie jeszcze tylko dzisiaj wieczorem i jutro. We wtorek dana będzie komedja Michała Bałuckiego „Grube ryby" z M. Frenklem w niezrównanej kreacji Wistowskiego. Dzisiaj popołudniu po raz ostatni po cenach zniżonych, komedja Stefana Krzywoszewskiego „Panienka z dancingu".

W TEATRZE PRZY UL. RAJSKIEJ grane będą: We wtorek dnia 20 bm o 8 wiecz. operetka w 3 aktach „Taniec szczęścia", oraz w dniach 21 i 24 bm o 8 wiecz. operetka w 3 aktach: „Krysia Leśniczanka". Ceny miejsc popularne od 50 gr. do 3 zł. Bilety w firmie Rudnikci, Linja A—B. Dochód ze wszystkich 4 przedstawień przeznaczony na cele LOPP.

— **TEATR „NOWY" BAGATELA, KARMELICKA 4.** Dziś w niedzielę o godz. 11'30 przedpoł bajka „O Krasnoludkach i sierotce Marysi". Bilety w kasie teatru od godz. 9-tej rano.

— **JADWIGA DĘBICKA.** świetna śpiewaczka koloraturowa, primadonna opery państwowej w Berlinie, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie w piątek 23 bm. w Starym Teatrze Bilety w cenie od zł 1—8 są do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **MUZYKA FAL ETERU,** największa sensacja naszej epoki, genjalny wynalazek prof. Thereminia, o czem zniedowierzaniem czytaliśmy w ostatnich czasach, rozlegnie się na koncercie w Starym Teatrze w sobotę 24 i w niedzielę 25 bm Filety w cenie od zł 2—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **IGNACY DYGAS,** znakomity tenor opery warszawskiej obchodzi jubileusz 25-lecia pracy artystycznej.

— **ZWINIĘCIE OPERY POLSKIEJ W KATOWICACH.** Zarząd Towarzystwa przyjaciół teatru Polskiego w Katowicach uchwalił z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej, która odbija się ujemnie na teatrach wogóle, a w szczególności na teatrze Polskim w Katowicach. w przyszłym sezonie teatralnym 1930/31 prowadzić tylko dział dramatyczny z uwzględnieniem wodewilu, natomiast zwinąć operę.

W sprawie tymczasowego wstrzymania imigracji

Egzekutywa organizacji sjońskiej dla Zachodniej Małopolski i Śląska otrzymała od Egzekutywy londyńskiej wyjaśnienie, iż zarządzenie urzędu kolonjalnego o tymczasowem wstrzymaniu certyfikatów nie obejmuje 900 certyfikatów wydanych jako zaliczka na bieżący kontyngent 3.300 certyfikatów, tak, że ilość 900 certyfikatów będzie mogła być zużyta, a tymczasowe zarządzenie o wstrzymaniu imigracji odnosi się tylko do resztującej ilości certyfikatów. Zarządzenie urzędu kolonjalnego posiada charakter tymczasowy i ważne jest tylko aż do ukończenia badań przez Simpsona. Egzekutywa sjonistyczna w Londynie podjęła odpowiednie kroki i pozostaje w petraktacjach z urzędem kolonjalnym. Wyjaśnienia sytuacji należy oczekiwać w bliskim czasie.

„Arbeiterzeitung" o stosunku II. Międzynarodówki do sjonizmu

Organ austrjackiej socjalnej demokracji, wiedeńska „Arbeiterzeitung" zamieszcza na marginesie ogłoszonej onegdaj przez nas rezolucji egzekutywy Drugiej Międzynarodówki w sprawie sjonizmu następujące uwagi:

Międzynarodówka musiała też zająć się problemami żydowskiego ruchu robotniczego. Do Międzynarodówki należą dotąd tylko partja Poale Sjonu, żydowscy robotnicy Palestyny i mniejszości żydowskich robotników w innych krajach. „Bund", który zastępuje większość żydowskich mas robotniczych w Polsce i który zajmuje negatywne stanowisko wobec sjonizmu, dotychczas do Międzynarodówki, nie przystąpił. Socjaliści krajów zachodnio-europejskich mają wiele sympatji dla dzieła kolonizacji robotników żydowskich w Palestynie i tem samem dla sjonizmu. Socjalni demokraci krajów wschodnio-europejskich, przedewszystkiem Polski i Rumunji, gdzie sjonizm występuje jako samodzielna partja polityczna i gdzie większość robotników żydowskich należy do antysjonistycznego Bundu, odnoszą się do sjonizmu wrogo i biorą za złe, że niektórzy zachodnio-europejscy socjaliści uczestniczą w manifestacjach sjonistycznych, Egzekutywa powzięła więc uchwałę, która, nie zajmując żadnego stanowiska w sprawie znaczenia i widoków usiłowań sjonistycznych w Palestynie, daje wyraz przekonaniu, że Międzynarodówka nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za działalność pojedyńczych zachodnio-europejskich socjalistów w sjonistycznych lub prosjonistycznych organizacjach. Za tę swoią działalność są ci towarzysze odpowiedzialni przed swemi partjami. Międzynarodówka stwierdziła więc swą neutralność wobec problemu sjonizmu. Należy się spodziewać, że uchwała ta ułatwi przystąpienie Bundu do Międzynarodówki. To przystąpienie jest przedewszystkiem dlatego pożądane, ponieważ *walka przeciwko dyktaturze militarnej* w Polsce koniecznie wymaga współpracy polskich, ukraińskich, niemieckich i żydowskich socjalnych demokratów w Polsce.

Polityka rozmów osobistych

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 15 maja.

Mimo wyjątkowo bezbarwnego porządku dziennego LIX-ej sesji Rady Ligi Narodów wydał genewski zjazd polityczny, któremu sesja ta posłużyła raczej jako pretekst dosyć uwagi godne owoce. W chwili, kiedy piszemy, obrady jeszcze trwają, byłoby przedwczesnem sporządzać ostateczny bilans tej rzekomo „nieważnej“ sesji, na którą zjawiło się jednak w Genewie wśród czternastu członków Rady, niemniej jak siedmiu ministrów spraw zagranicznych najważniejszych państw europejskich (Anglja, Francja, Niemcy, Włochy, Polska, Jugosławja, Finlandja). Można o niej jednak już teraz powiedzieć, że przyczyniła się w znacznej mierze do *rozjaśnienia ostatnio bardzo zachmurzonego horyzontu politycznego* i udowodniła raz jeszcze, że *teren Ligi Narodów i atmosfera genewska nadają się najlepiej do wszelakiego rodzaju pokojowych dyskusyj.* Na przekór tym, którzy lubują się w tanich kpinach na temat Ligi Narodów a także i tym, którzy chcieliby, by Liga dokonywała przynajmniej trzy razy do roku jakiegoś wielkiego cudu w zakresie polityki międzynarodowej, Liga poprzestaje na zdobyczach skromnych, których wartość docenić można tylko, przykładając do nich probierz *dawnych* metod dyplomatycznych. Jedną z tych skromnych, ale zbawiennych zdobyczy jest regularny, dzięki zebraniom Ligi Narodów stworzony *kontakt osobisty* między odpowiedzialnymi kierownikami polityki zagranicznej różnych krajów. Najbardziej szczegółowe noty dyplomatyczne, najdłuższe telegramy, najznakomitsze wysiłki „kancelaryj“ ministerstw spraw zagranicznych i najzręczniejsze pośrednictwa posłów i ambasadorów nie mogą zastąpić i dorównać wartości jednej swobodnej i wszelkiego aparatu biurokratycznego wyzbytej rozmowie dwóch lub kilku za losy swoich krajów odpowiedzialnych kierowników polityki zagranicznej.

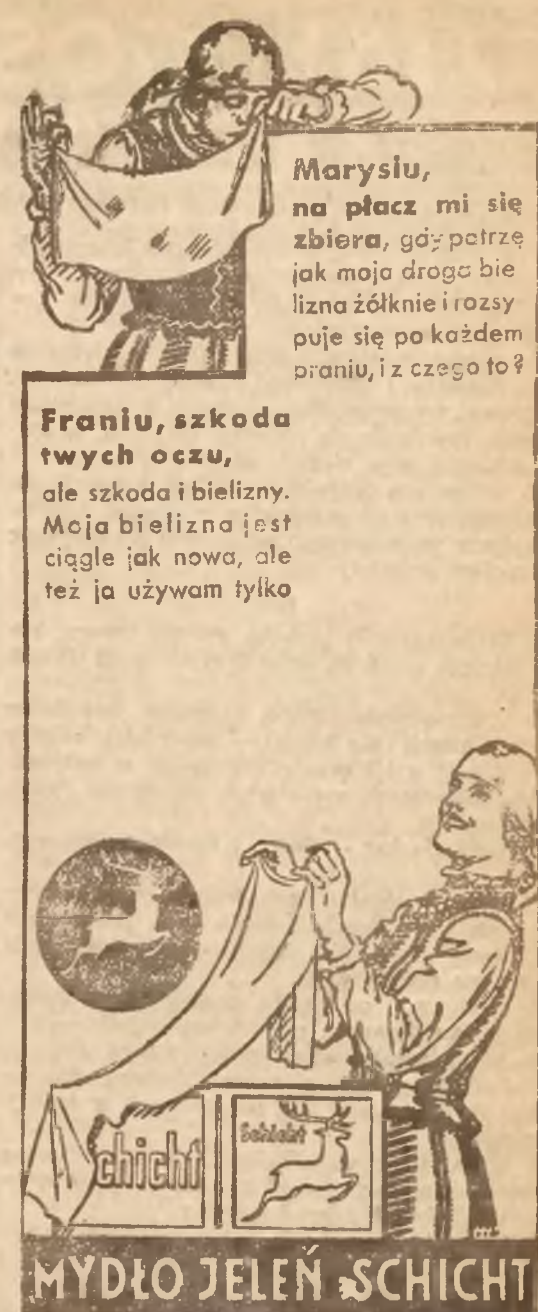
Po konferencji londyńskiej zaostrzyły się w sposób niepokojący stosunki *między Francją a Włochami*, co wniosło bardzo niepożądane zarzewie niezgody w całokształt stosunków europejskich. Kilka tygodni później mają sposobność zetknąć się ze sobą w Genewie dwaj poważni, bardzo inteligentni i bardzo uzdolnieni mężowie stanu. Briand i Grandi, i już po ich pierwszych bądź w obecności Hendersona, bądź we dwójkę odbytych rozmowach wyłaniają się kontury porozumienia — bardzo jeszcze niejasne i niepewne — w sprawach, które dzięki rozdmuchaniu ich do kwestyj prestiżowych wydawały się do niedawna nierozwiązalnemi.

Jako drugi przykład posłużyć mogą rozmowy *między ministrem Zaleskim a ministrem Rzeszy Curtiusem.* I udało się, dzięki osobistemu kontaktowi i dzięki zręcznej, ustępliwej metodzie naszego ministra spraw zagranicznych, stworzyć między nim a nowym kierownikiem polityki zagranicznej Niemiec pewną atmosferę, o ile nie serdeczności, to w każdym razie dobrej woli. Jest szczegółem nieważnym, ale znamiennym, że p. Curtius skorzystał ze spotkania się z min. Zaleskim, by usprawiedliwić jego w Polsce słusznie jako gruby nietakt odczutą odmowę przyjęcia patronatu nad wystawą sztuki polskiej w Berlinie. W sprawach dotyczących skarg niemieckich mniejszości narodowych okazał p. Curtius również dużo dobrej woli, nie starając się uczynić z nich instrumentu walki politycznej, a min. Zaleski ze swej strony nie skorzystał ze sposobności przyjęcia przez Radę raportu konferencji ekonomicznej w sprawie „celnego zawieszenia broni“, by poruszyć ostatnio przez Reichstag uchwalone podwyżki cel agrarnych, lecz wolał o tej sprawie bezpośrednio pomówić z p. Curtiusem i zainicjować w ten sposób dalsze na ten temat rozmowy z rządem niemieckim, które prowadzone będą w Warszawie za pośrednictwem pos. Rauschera i które doprowadzą może do porozumienia w tej sprawie.

• • •

Jak już o tem telegraficznie donosiłem, zamianowała Rada Ligi Narodów w myśl swej postanowienia z 14 stycznia br. międzynarodową komisję „dla ostatecznego uregulowania kwestji praw i pretensji Żydów i Muzułmanów do Ściany Płaczu w Jerozolimie“. W odnośnej swojej rezolucji zaznaczyła Rada, że chce w ten sposób dać władzy mandatowej możność sprawiedliwego wywiązania się z nałożonych jej art. 13 mandatu palestyńskiego obowiązków i że ukonstytuowanie tej komisji nie może w żadnej mierze przesądzić rozwiązania zagadnień z Miejscami Świętymi w Palestynie. Z tej też przyczyny — by uspokoić pewne obawy ze strony katolickiej — zaznaczyła Rada wyraźnie, że Komisja dla Ściany Płaczu zostanie po spełnieniu swojego żądania, t. j. po wydaniu definitywnego wyroku, rozwiązana. Skład komisji jest bardzo zadawalający i daje zupełną gwarancję, że powierzona jej bardzo delikatna, moralnie i prawniczo bardzo zawikłana sprawa zostanie przez nią w sposób bezstronny rozpatrzona i — miejmy nadzieję — załatwiona.

M. K-y.



HERMAN ALTMAN

Oryginał

Nieodłączną chyba cząstką naszej jaźni jest że stale myślimy kategorjami „filozoficznościowemi“, rozprawiamy obszernie o bezpardonowej walce o byt... hobbesowskiem „bellum omnium contra omnes“ prowadzimy akademickie dysputy na temat oklepanego „homo homini lupus“ (człowiek dla człowieka jest wilkiem). Natomiast mało mówimy o naprawdę dobrych i szlachetnych ludziach, których to chlubnych wyjątków jest może w różnorodnej galerji typów mniej, aniżeli wyjątków w gramatyce łacińskiej..

Roi się w tomach całych i tasiemcowych elaboratach pisarzy od brudów, przewrotności, podłostek, filisterstwa i snobkostwa. Za mało tam serca w przejaskrawionych nieraz scenach... za mało pogody ducha, wobec czego patrzymy często na świat i życie przez szkła które powinien uregulować jakiś dobry okulista.

• • •

Jakób Klein był to mały człowieczek, którego z racji nikłego wzrostu i słabej konstytucji fizycznej znawcy i nie znawcy łaciny, oraz tzw. mężowie „uczeni w piśmie“, nazywali lekceważąco homunculusem... Nosił się schludnie, wszystko leżało na nim jak ulane, począwszy od kauczukowego kołnierzyka, a skończywszy na czarnych butach..

Miał pecha do interesów od zarania swojej młodości. Wszyscy go oszukiwali, każdy wywiódł go rozgarniętego w pole, bo sam naiwny nie uznawał czarnych charakterów ludzkich i ślepo wszystkim dowierzał.. Nic dziw więc, że wiodło mu się w życiu, pomimo drobnych wymogów, nieszczególnie. Był to luftmensch, który robi luft—interesy... Nie znaczy to bynajmniej ażeby był codziennym amatorem świeżego powietrza, legendarnym piratem powietrznym... dzierżawił nieopodatkowane jeszcze masy powietrza (jak długo ten błogi stan potrwa, niewiadomo!) czy miał monopol na linje lotnicze (w tym okresie monopoli jest to także możliwe!)... bądź też mając wytwórnię samolotów wojażował aeroplanami... słowem, był zainteresowany w komunikacji powietrznej.... lecz poprostu dlatego, że wszędzie wietrzył interes...

A to luft—usposobienie odziedziczył on w spadku po wielkim [illegible]ym dziadku, znanym i cenionym w świecie chasydzkim grcy i wesołku, oraz po błogo sławionej pamięci zacnym ojcu, szadchenie prowincjonalnym dla którego nie było niemożliwości...

Wywodząc swój ród w prostej linji z takiego szczepu genealogicznego, miał, — jako się rzekło, — okropnego pecha do interesów To ciągłe niepowodzenia przyczyniały się do tego, że popadał w czarną melancholję. Imał się najróżnorodniejszych zajęć pośredniczył przy sprzedaży sztuk płótna i obrazów na raty, był stręczycielem małżeństw i gonił złudną Fortunę, która uciekała przed nim z zawrotną szybkością..., a życie błędne darzyło go ciągle rozczarowaniami...

Wkońcu doszedł do mądrej konkluzji, że jeżeli przypadkiem zacznie handlować kapeluszami, to będą się rodziły dzieci bez głów... i nie chcąc, broń Boże, dopuścić do tej ewentualnej ostateczności, postanowił... — nie sądźcie, że ożenić się, do tego bowiem nie miał najmniejszego pociągu, nietylko, że nie błyskawicznego i pospiesznego, lecz ani nawet ślamazarno—ciężarowego.., — ale rozpocząć nowe życie...

Szczęśliwy traf przyszedł mu z pomocą i po wielu perypetjach zawinął do przystani. Otrzymał zajęcie w hotelu krewnego i znalazł nowy cel w życiu. W chwilach wolnych pracował wiele nad sobą. Z natury inteligentny, rozczytywał się z zamiłowaniem w „Starym Testamencie“, Kazaniach Skargi, rozprawach religijnych i przychodził z wydatną pomocą biednym i nieszczęśliwym chorym.

Odtąd wolny od zajęć podążał stale z dobrze wypchaną torbą od szpitala do szpitala, zachodził do wilgotnych suteryn na przedmieściach, obchodził, — jak sam mawiał, — swój rewir... A w torbie tej nie zbyt chędogiej znajdowały się różności, począwszy od dzienników, modlitewników, opowiastek, poprzez cukierki dla dzieci, czepki białe jak śnieg i ciasta aż do flaszeczki wzmacniającego wermutu i pomarańczy palestyńskiej. Przynosił do łoża chorych taką dobroć i pogodę, że śmierć sama z nieznaczną tylko przesadą wydawała się bagatelką, a choroba stanem najpożądańszym.

Takim był już tryb życia tego człowieczka, którego ogólnie przezywano „księdzem żydowskim“. Lubiały go pielęgniarki, bo miewał zazwyczaj podniosłe przemówienia, zabarwione pełnemi archaizmów cytatami z Biblji, kazań. Mówił chwalebnie samemi superlatywami o ich nieraz bezinteresownem poświęceniu się dla chorych wraz z lekarzami, siostrami miłosierdzia. Nawet szarytki w szerokich kornetach gawędziły z nim, a najbardziej doń przywiązane były dzieci chore z dalekiej prowincji samotne i pozbawione krewnych w mieście. **Wśród**

DZIAŁ GOSPODARCZY

Postulaty w dziedzinie potrzeb życia gospodarczego

uchwalone na plenarnem zebraniu Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie

W dniu 14 bm odbyło się Plenarne Zebranie Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie, poświęcone ustaleniu postulatów w dziedzinie potrzeb życia gospodarczego.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Prez. Epsteina i przedstawieniu przez Wicedyr. Gaertnera wyczerpującego referatu w powyższej sprawie, rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos niemal wszyscy obecni.

Po dokładnem omówieniu ogólnej sytuacji gospodarczej oraz jej przejawów w różnych dziedzinach życia gospodarczego uchwalono jednomyślnie następujące postulaty:

I.

1) **Zreformowanie podatku przemysłowego**, odpowiadające zasadom, ustalonym w opinji Związku Izb.

2) **Wprowadzenie nowej kategorji świadectw przemysłowych dla handlu — pośredniej między kategorją II. a III oraz przywrócenie w uzdrowiskach półrocznych sezonowych świadectw przemysłowych.**

3) **Obniżenie kar - odsetek i kosztów egzekucyjnych.**

4) **Reforma podatku dochodowego** przez uchylenie podwójnego opodatkowania osób prawnych i uwolnienie od podatku dochodowego specjalnych funduszów rezerwowych.

5) **Wyłączenie od obrotu**, podlegającego podatkowi przemysłowemu, odsetek prolongacyjnych.

6) Aż do zrealizowania wymienionych powyżej postulatów wyzyskanie przez Ministra Skarbu prawa do stosowania ulg podatkowych w jaknajszerszym zakresie.

7) Bezzwłoczne wprowadzanie w życie przez Władze wymiarowe zasad ustalanych przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

8) Wydanie zarządzenia celem zgodnego interpretowania pojęć: „zużycie" i „przerób" z judykaturą Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

9) Obszerne i odpowiednie do obecnej sytuacji gospodarczej wyzyskanie przez Izby Skarbowe, obejmujące swą kompetencją okręg tut. Izby, uprawnień z art 94., dotychczas w niedostatecznej mierze wykorzystywanych.

10) Przedłużenie 8-letniego czasokresu z art. 1. ustawy z dn 22 września 1922 o ulgach dla nowo wznoszonych budowli Dz. Ust. Nr. 88. poz. 786, kończącego się w dniu 20 października br., jako dniu ogłoszenia powyższej ustawy.

II.

1) **Dalsze zniżki opłat paszportowych** i zniesienie świadectw kwalifikacyjnych

2) **Zniesienie w drodze międzynarodowego porozumienia wiz paszportowych** odnośnie do wszystkich państw, z któremi zawarte zostały traktaty handlowe.

3) Przyspieszenie wprowadzenia nowej taryfy celnej.

4) Dalsze ograniczenie instytucji państwowych i komunalnych w importowaniu z zagranicy artykułów, produkowanych w kraju

5) Wydatne poparcie eksportu przez wprowadzenie asekuracji kredytów eksportowych, rozbudowę systemu zwrotu ceł i podatku obrotowego oraz pomoc dla transakcji pionierskich

6) Reorganizacja Związku Eksporterów Zboża i większe uwzględnienie okręgu Izby przy podziale certyfikatów eksportowych.

7) **Przywrócenie pełnej wolności handlu przez zniesienie reglementacji towarów importowanych** i pozostawienie regulowania tej części obrotu zewnętrznego, państwowej polityce celnej.

III.

1) W interesie ekonomji pracy zbiorowej, jak niemniej jej powagi i poziomu, zespolenie służby sprawozdawczej z dziedziny życia gospodarczego, dokonywanej równolegle w różnych instytucjach, jak np. Izbach przemysłowo- handlowych, Banku Gospodarstwa Krajowego, Pocztowej Kasie Oszczędności, Izbach Skarbowych — w jednej z tych instytucyj. Stwierdzić przytem należy, iż Izby przemysłowo- handlowe, jako w całości swych zadań powołane wyłącznie do obserwowania zjawisk życia gospodarczego i pracy w jego służbie, przedewszystkiem są przygotowane do opracowywania sprawozdań gospodarczych

2) Ograniczenie obarczania przedsiębiorstw, wszelkiego rodzaju zestawieniami statystycznemi, wykazami itd. przez skoncentrowanie pracy ankietowej w jednym wyczerpującym kwestjonarjuszu i przez jedną tylko władzę w dostatecznie odległych od siebie czasokresach rozsyłanym.

3) **Zlikwidowanie konkurencyjnej działalności Państwa i samorządów, jako przedsiębiorców wobec przedsiębiorstw prywatnych**

4) **Uchylenie upośledzenia prywatnej inicjatywy kupieckiej w stosunku do handlu kolektywnego i znowelizowanie w tym celu obowiązujących przepisów prawnych.**

5) Uruchomienie długoterminowych i krótkoterminowych kredytów dla przemysłu.

6) **Udostępnienie odpowiednich kredytów dla handlu** w Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz Pocztowej Kasie Oszczędności.

7) Przyspieszenie wprowadzenia w życie projektowanej ustawy o zastawie rejestrowym na drzewie.

8) Przyspieszenie uregulowania przepisów o dostawach publicznych.

9) Przyspeszenie rozdania dostaw rządowych i samorządowych.

10) Terminowe regulowanie należytości z tytułu dostaw państwowych i komunalnych.

11) Przystosowanie cen surowca w lasach państwowych do możliwości kalkulacyjnych prywatnego przemysłu drzewnego.

12) Ożywienie przemysłu budowlanego i poparcie go nietylko drogą obniżenia stawki podatku przemysłowego, ale również przez uznanie przemysłu tego za sezonowy.

13) Ścisły nadzór nad wykonywaniem handlu obnośnego, oraz przeciwdziałanie w szczególności niewłaściwym formom konkurencyjnym, jakie ou wobec handlu osiadłego przybiera.

IV.

1) **Przystosowanie państwowej polityki socjalnej do możliwości życia gospodarczego i przeprowadzenie rewizji ustawodawstwa w tym duchu.**

2) Zabezpieczenie wydajności produkcji górniczej przez utrzymanie pracy w dotychczasowych rozmiarach.

3) Zespolenie ubezpieczeń społecznych w dwóch grupach: pracowników umysłowych i pracowników fizycznych.

4) Wydatne obniżenie składek na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz obniżenie odsetek za zwłokę.

5) Wstrzymanie dalszego wykonania ustawy o żłóbkach.

V.

1) Nowelizacja prawa akcyjnego.

2) Rewizja i ujednostajnienie ustawodawstwa przemysłowego, a w szczególności uchylenie trudności, jakie nasuwa w sąsiedzkich stosunkach **rozbieżność postanowień tego ustawodawstwa na terenie Województwa krakowskiego i śląskiego.**

3) Rozbudowa ustawodawstwa **uzdrowiskowego.**

4) Poparcie przemysłu zdrojowiskowego i uzdrowiskowego przez należyte zorganizowanie badań naukowych w tej dziedzinie i utworzenie w tym celu Instytutu Balneologicznego w Krakowie, oraz obserwacyjnej stacji meteorologicznej i klimatologicznej w odpowiednio do tego celu wybranej miejscowości obszaru uzdrowiskowego okręgu Izby.

5) Uwzględnienie postulatów Związków Turystycznych w projekcie ustawy drogowej.

6) Popieranie ruchu autobusowego przez naprawę dróg i należytą ich konserwację.

7) **Zniesienie ustawy o lichwie towarowej i pieniężnej.**

8) **Przyspieszenie wydania ustawy ratalnej.**

9) Znowelizowanie przepisów o postępowaniu ugodowem w kierunku ujednostajnienia ustawodawstwa w całem Państwie i większej ochrony wierzyciela.

10) **Reorganizacja służby wymiaru sprawiedliwości, w kierunku jego przyspieszenia.**

11) Uregulowanie służby egzekucyjnej w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich.

VI

1) Uwzględnienie możliwości gospodarczych przy układaniu taryf kolejowych

2) Zasięganie przez Ministerstwo Komunikacji i podwładne mu organa Zarządu kolejowego opinji Izb przemysłowo- handlowych przed wydaniem wszelkich zarządzeń, które choćby tylko pośrednio oddziaływują na życie gospodarcze.

3) Przyspieszenie budowy linji kolejowych, łączących Zagłębie węglowe z portami.

4) Rozbudowa węzła krakowskiego i budowa linji Kraków—Miechów oraz Nowy Sącz—Szczawnica—Nowy Targ.

5) Uregulowanie służby stacyjnej stosownie do potrzeb przemysłów w okręgach stacji położonych, tak, by nie cierpiało wykorzystanie przez przemysł pewnych części dnia roboczego z powodu zakończenia godzin urzędowych.

6) Rozszerzenie zastosowania komunikacji motorowej w okręgu Dyrekcji Kolejowej w Krakowie ze szczególnem uwzględnieniem linji Kraków-Tarnów i Kraków—Bielsko.

7) Zaprowadzenie wagonu bezpośredniego przy rannym pociągu osobowym z Krakowa do Ząbkowic i dołączanie go do pociągu pospiesznego Katowice—Warszawa, oraz nadanie mu chyżości pociągów pospiesznych na przestrzeni Kraków—Ząbkowice.

8) Wprowadzenie wagonów sypialnych zarówno w sezonie letnim, jak i zimowym na linjach Kraków—Zakopane i Kraków—Krynica.

9) Dalsze przyspieszenie połączenia Krakowa z Województwem kieleckiem.

VI. a.

1) Uruchomienie lotniczej komunikacji bezpośredniej na linjach Warszawa—Kraków—Wiedeń, Bukareszt— Lwów— Kraków—Wiedeń, Bukareszt—Lwów— Kraków—Wrocław— Berlin—Hamburg—Londyn — z ewentualnem przedłużeniem do małej Azji i Indji i dostosowaniem rozkładu lotów do potrzeb przemysłu i handlu okręgu Izby.

VII.

1) Budowa gmachu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie oraz odpowiednich budynków dla Urzędów Pocztowych na prowincji

2) Przyspieszenie dokończenia prac, związanych z roszerzeniem Centrali telefonicznej w Krakowie oraz usprawnienie jej funkcjonowania.

3) Ulepszenie międzymiastowego ruchu telefonicznego.

4) Wyzyskanie ruchu autobusowego w okręgu Izby dla sprawniejszego przewozu poczty listowej.

5) Przyspieszenie doręczania depesz, listów ekspresowych oraz zwykłych

6) Powiększenie ilości godzin służbowych w Urzędach pocztowych w uzdrowiskach w sezonach, w szczególności przedłużenie służby telegraficznej do godziny 12-tej w nocy, zaprowadzenie służby telefonicznej przez całą dobę i przestrzeganie bezzwłocznego doręczenia przesyłek pieniężnych.

* * *

W dalszym ciągu obrad wyłoniła się dyskusja nad poszczególnemi zagadnieniami W dyskusji tej zabierali głos między innymi pp radcy: **Pfeifer, Fromowicz, Jamontt, Dr. Macharski, Zapiórkowski, Inż. Scherer, Gotlieb, Schenker, Ader, Inż. Adelman, Bieżeński, Dembitzer, Rąb, Dr. Mertz, Dr. Kaden i Margulies.**

Mowcy wysuwali postulaty, dotyczące przystosowania całokształtu polityki podatkowej Państwa zarówno do obecnej sytuacji gospodarczej, jak i ze względu na pewne dziedziny życia gospodarczego np. zwolnienie od podatku na pewien okres czasu uzdrowisk, uzgodnienie interpretacji

---

nich bawił najdłużej..

I od tego czasu „stary dziwak" czuł się szczęśliwy i zadowolony ze swego losu. Zdrowy, rzeźki i swobodny, o powierzchowności nienagannej, obchodził stale zaułkami i przecznicami szpitale powszechne i lecznice, zawsze wesoły i uśmiechnięty, pełnił punktualnie wzięty na siebie obowiązek, ocierając łzy cierpiętników... Bolało go, że na świecie jest wiele cierpienia, ale patrzył na życie przez różowe tło swego usposobienia. Sam biedny, jak ta mysz kościelna, wierzył w bliski triumf szczęścia na ziemi, który nastąpi po usunięciu cierpienia... Tak wierzył niepoprawny optymista.

Był biedniejszy od Johna Rockefellera tylko o kilka miljardów dolarów amerykańskich, a czy nie czuł się od tego potentata finansowego szczęśliwszym? Wszak bez rozgwaru, przyziemnej chwalby i miljonów przynosił ten szary altruista, przy swoich nikłych zasobach, poważną ulgę cierpiącym Łazarzom pociechą religijną i nadzieją rychłego powrotu do zdrowia. Nie miał urazy ani do właścicieli domów, narzekających na ochronę lokatorów, wywodzących całe jeremjady z tego powodu, że nie mogą dawnych lokatorów wyrzucić na bruk uliczny, ani do innych sytych sybarytów, ani do nikogo na świecie...

Był, jak ten Mojżesz z przepięknego szkicu Asza, który całą dobroć, mieszczącą się w niebiosach lazurowych rozdzieliłby między ludzi. „A gdyby zabrakło dobroci z nieba, — toby on tę okruszynę — tę nikłą odrobinę, — jaką posiadał w swem sercu — dołożył"...

przepisów podatkowych z koniecznościami życia gospodarczego, przyspieszenie urzędowania w władzach skarbowych w wypadkach, gdy od ich załatwień zależą postanowienia innych władz oraz **wysunięto** szereg bieżących postulatów w sprawach socjalnych. Następnie domagano się przywrócenia ruchu motorowego między Krakowem a Zakopanem, przynajmniej w dnie świąteczne i rozszerzenia zniżek kolejowych również dla turystycznych przejazdów do Krakowa, uproszczenia przepisów, regulujących reglementacje przywozu z Czechosłowacji i Austrji jak również uproszczenia postępowania przy wydawaniu ulgowych paszportów kupieckich oficerom rezerwy W. P., przystosowania godzin urzędowych w Oddziałach Pocztowej Kasy Oszczędności do potrzeb przemysłu i handlu, wkońcu udzielenia bezpośredniej pomocy dla eksportu mebli giętych do krajów, sąsiadujących z Polską

Po zreasumowaniu przez przewodniczącego wyników obrad, które stanowić będą wytyczne dla prac Izby na najbliższy okres czasu, — przewodniczący zamknął obrady, dziękując obecnym za udział.

szych rozporządzeń, mających na celu zwrot ceł za przędzę czesankową przy eksporcie towarów wełnianych i czesankowych.

ULGI PASZPORTOWE I KOLEJOWE DLA UDAJĄCYCH SIĘ NA WYSTAWY BELGIJSKIE. W związku z obchodem stulecia niepodległości Belgji urządzono w Belgji dwie wystawy, w Antwerpji i Leodjum. Osoby, udające się na te wystawy, korzystają z belgijskich ulg kolejowych.

Prace nad budżetem państwa na r. 1931/32

Zmniejszenie wydatków w stosunku do budżetu z r. 1930/31

Instytucje rządowe, oraz biura Sejmu, Senatu i Najwyższej Izby Kontroli otrzymały od ministerstwa skarbu pismo z żądaniem bezzwłocznego wydania podległym władzom polecenia przystąpienia do prac nad preliminarzem budżetowym na rok budżetowy 1931/32.

Ministerstwu skarbu należy przesłać projekty preliminarzy obejmujących całe części, najdalej *do dnia 31 sierpnia 1930 roku*, przyczem ministerstwo skarbu już obecnie zaznacza, że termin ten jest ostateczny i w żadnym razie przedłużony nie będzie.

Naczelną zasadą przy opracowaniu preliminarza budżetowego winno być bezwzględne utrzymywanie równowagi budżetowej, a do celu tego dążyć należy przez zmniejszenie wydatków w stosunku do budżetu 1930/31.

Do zmniejszenia wydatków w okresie 1931/32 zmusza z jednej strony trudna sytuacja gospodarcza kraju, z drugiej zaś będąca w toku reforma podatkowa, która spowodować musi poważne zmniejszenie dochodów państwowych.

Zmniejszenie wydatków osiągnąć należy drogą jaknajdalej idących oszczędności szczególnie w wydatkach rzeczowo-administracyjnych, jak również przez zaniechanie wszelkich inwestycyj, niemających charakteru konieczności państwowych.

Również wydatki osobowe poddać należy szczegółowej rewizji w kierunku ich zmniejszenia, przyjmując jako regułę nieobsadzanie stanowisk nieobsadzonych, a w każdym razie zaniechać należy bezwarunkowo jakiegokolwiek zwiększania etatów osobowych.

Układ budżetu, o ile chodzi o grupy i części oraz sposób preliminowania wydatków nadzwyczajnych, pozostaje niezmieniony, natomiast ministerstwo skarbu opracowało bardziej szczegółowy schemat budżetu. (PAP).

—oSo—

Proces o podsłuch telefoniczny

Wczoraj rozpoczął się w warszawskim sadzie okręgowym proces przeciwko b. współpracownikowi Ajencji Wschodniej dziennikarzowi Seinfeldowi. Seinfeld jest: — jak wiadomo — oskarżony o ogłoszenie wiadomości, które mogły przynieść szkodę państwu polskiemu. Ogłosił on mianowicie w Ajencji Wschodniej poufny komunikat, zawierający treść rozmowy telefonicznej między Zamkiem a Spałą. Rozmowa odbyła się 27 grudnia ub. r., a nazajutrz 28 grudnia rozmowa została ogłoszona, mimo że była ściśle poufna. W związku z tem prowadzono energiczne śledztwo, które doprowadziło do aresztowania Seinfelda.

Czyn Seinfelda miał wedle informacji pism warszawskich polegać na tem, że dnia 27 grudnia Seinfeld wielokrotnie usiłował połączyć się telefonicznie z kancelarją Prezydenta Państwa. Nie było w tem nic osobliwego, gdyż numer telefonu kancelarji zamkowej jest bardzo popularny w sferach dziennikarskich i dziennikarze często zwracają się w czasie przesilenia rządowego do kancelarji z zapytaniem o przebieg przesilenia. Owego dnia o godzinie 9. wieczór połączył się Seinfeld z Hotelu Europejskiego telefonicznie z kancelarją zamkową. Miano stamtąd odpowiedzieć, ażeby natychmiast odłożył słuchawkę, albowiem toczy się rozmowa między Zamkiem, miejscem pobytu prof. Bartla a Spałą, gdzie przebywał prezydent Mościcki. Seinfeld odpowiedział: „Dobrze“ Nie odłożył atoli słuchawki telefonicznej i słyszał, jak porucznik Zaćwilichowski rozmawia z Prezydentem Państwa w imieniu ówczesnego kandydata na premjera, prof. Bartla.

Seinfeld przyznał się, że komunikat napisał i za zgodą swego redaktora naczelnego, Szczepanika zredagował. W ciągu dalszego śledztwa miano także skontrolować, czy istnieje stacja podsłuchowa. Okazało się, że w żadnej z central telefonicznych niema sałej stacji podsłuchowej. Istnieje wprawdzie takie urządzenie, ale jest ono zapieczętowane. Istnieją również aparaty, które tylko w razie wojny montuje się i puszcza w ruch.

W dalszym ciągu donoszą, że portjer Hotelu Europejskiego miał widzieć, jak Seinfeld miał trzymać słuchawkę telefoniczną i słyszał, jak po odłożeniu słuchawki zawołał: „To jest przecież olbrzymi szlagier! Taka gratka zdarza się dziennikarzowi raz na dziesięć lat“. W procesie złoży zeznanie 2 świadków. Zeznania złożyć ma także por. Zaćwilichowski. Trybunałowi przewodniczy sędzia Neuman, oskarżycielem jest prokurator Nimenson. Broni Seinfelda adwokat Gustaw Beylin. W sferach towarzysko-politycznych proces Seinfelda wywołał olbrzymie wrażenie.

Zniżka podatku obrotowego od artykułów spożywczych

Sprawa zniżki podatku obrotowego dla drobnych i detalicznych sprzedawców, została pomyślnie rozstrzygnięta okólnikiem, który Ministerstwo skarbu rozesłało obecnie wszystkim Izbom skarbowym, podając im do wiadomości, że na zasadzie wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego należy stosować nie jak dotychczas 2-procentową stawkę, lecz *1-procentową od obrotów, uzyskanych przy detalicznej lub drobnej sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby* (art. 7 p. C ustawy o państwowym podatku przemysłowym) z oddzielnego zakładu handlowego, obsługującego zakład przemysłowy względnie rzemieślniczy, należący do tego samego właściciela, jak również do obrotów, uzyskanych ze sprzedaży powyższych artykułów, bezpośrednio w takim zakładzie wyprodukowanych.

Stan zasiewów

Ciepła jesień, a następnie bardzo łagodna i prawie bezśnieżna zima, z wyjątkiem północo- wschodniej oraz południowo- zachodniej części kraju, sprzyjała naogół zasiewom. Temperatura przez całą jesień i okres zimy układała się powyżej średniej wieloletniej, jedynie w lutym w województwie krakowskiem i lwowskiem temperatura była niższa od średniej wieloletniej. Zapas wilgoci w roli, na początku jesieni niedostateczny, skutkiem dość obfitych opadów następnie poprawił się znacznie Powolne topnienie śniegu przyczyniło się też do tego, że mimo niewielkiej ich ilości ziemia przesiąkła dostatecznie wilgocią. Straty w zasiewach ozimych na skutek wymarznięcia lub wygnicia są jeszcze w tej chwili nieznane, lecz sądząc z przebiegu zimy, będą minimalne. Natomiast większe uszkodzenia wyrządziły w związku z bezśnieżną zimą myszy, zwłaszcza w kończynie.

Stosunki handlowe z zagranicą

Izba Przem.- Handlowa w Poznaniu komunikuje:

Firma **angielska** poszukuje w Polsce przedstawiciela na truciznę na szczury.

Firma **niemiecka** pragnie eksportować maszyny do prania.

Firma **brazylijska** poszukuje w Polsce odbiorców na następujące artykuły: skóry niegarbowane, żywica, wosk pszczelny, wosk „Carnauba“ ziarna oleiste, rośliny lekarskie, konserwy mięsne i owocowe, rudy (bauxyt, floryt, tlenki żelaza, mangan) i produkty kopalniane (azbest, Sienna, carborundum).

Bliższych informacyj udziela Izba Handlowa Polsko- Lacińsko- Amerykańska. Warszawa, Hortensja 6 — za zwrotem kosztów korespondencji w wysokości zł 1.

Osoby zwiedzające M. W. K. T. zwolnione od opłat konsularnych

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało zarządzenie, aby w stosunku do osób, co do których Urząd Konsularny ma przeświadczenie, że udają się do Polski celem zwiedzenia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, lub też dla wzięcia w niej udziału w charakterze wystawców oraz w stosunku do osób, które wykażą się kartą stałego wstępu na tę Wystawę, stosowano ulgi od opłat konsularnych, a mianowicie, aby udzielano obywatelom cudzoziemskim wiz, polskim zaś — paszportów ze zwolnieniem od opłat konsularnych

Osoby, korzystające z tych ulg, należy informować, iż winny one przy sposobności zwiedzania Wystawy zgłaszać się do specjalnie w tym celu utworzonego biura w pawilonie 4 „Biur Obsługi Publiczności“, które na ich paszportach zamieści potwierdzenie o zwiedzeniu Wystawy zapomocą pieczątki: „Stwierdza się zwiedzenie M. W. K T.“

—o—

OSOBISTE. P. dr. Tadeusz Spitzer zamianowany został wicedyrektorem Związku Przemysłowców w Krakowie.

PROJEKT JEDNOLITEJ ORDYNACJI PODATKOWEJ. Jak już swego czasu donieśliśmy, Ministerstwo skarbu opracowało projekt jednolitej ordynacji podatkowej. Jest to narazie jeszcze zupełnie surowa praca, która musi być dopiero wycyzelowana w łonie ministerstwa na podstawie opinji izb skarbowych. Potem zapewne projekt ten zostanie przesłany związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych do zaopinjowania.

O ULGI W UBEZPIECZENIACH SOCJALNYCH DLA PRZEMYSŁU. Wobec ogłoszonych już ulg w ubezpieczeniach socjalnych dla rolnictwa, sfery przemysłowe domagają się wprowadzenia analogicznych ulg w ubezpieczeniach społecznych w zastosowaniu do przemysłu, albowiem położenie przemysłu bynajmniej nie jest lepsze od położenia rolnictwa.

KONTYNGENT NA PRZYWÓZ WINOGRON Z BUŁGARJI ORAZ DYWANÓW Z PERSJI został ostatnio wyznaczony Podania o zezwolenie przywozu wnosić należy bezzwłocznie do Izby przemysłowo handlowej w Krakowie (Długa 1).

ROZPORZĄDZENIE O ZWROCIE CEŁ ZA PRZĘDZĘ ma się wkrótce ukazać. Podpisanie tego rozporządzenia otworzy duże możliwości eksportowe dla łódzkiego przemysłu włókienniczego, tembardziej, że rozporządzenie powyższe uważać należy jedynie za wstęp do ukazania się dal-

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Epoka „odkrywania“ ludzi

Tak możnaby nazwać naszą epokę. W żadnej bowiem dotąd nie ważono się w tej mierze na to, na co ważymy się dzisiaj: zedrzeć obłudę i konwencjonalną mąskę, nałożoną przesądem, przemilczeniem, wstydem a ludzi wielkich, wyłuskać z pod niej i ukazać prawdziwego człowieka. Takiego, jakim był w istocie: z całą mocą widzącego ducha, ale również z całą słabością ziemskiego, doczesnego stworzenia. Tę właśnie słabość i dwoistość, to załamanie, ściągające wielkie duchy i prowodyrów ludzkości bardzo często na poziom przeciętnych, ubożuchnych zjadaczy chleba, starano się skrzętnie zasłonić, otoczyć nieprzeniknionym wałem tajemnicy, poprostu wyeliminować z życia danego człowieka, bez względu na to, czy był nim artysta, myśliciel, badacz czy odkrywca.

U nas chorążym „odkrywania ludzi“ stał się rzecz prosta, najśmielszy i najoryginalniejszy z polskich pisarzy, Boy. Trzeba śmiałości i raz jeszcze śmiałości, aby preciwstawić się zwartej falandze uczonych i masy, wychowanej w duchu bezkrytycznego, fetyszystycznego wprost zaślepienia i fałszu.

Powieści biograficzne, tak modne, i poczytne obecnie, mają też przedewszystkiem na celu zbliżenie czytelnika do postaci, nieraz już zapomnianej, pogrążonej w mroku niedopowiedzeń lub dytyrambów, uczynienie jej bardziej ludzko zrozumiałą.

Do tych powieści przybywa teraz ciekawe studjum Jakóba Wassermanna o Krzysztofie Kolumbie (Christoph Columbus, Der Don Quichote des Ozeans—S. Fischer Verlag, Berlin).

Wassermann wytworzył sobie koncepcję donkiszotyzmu Kolumba, dzięki któremu można pojąć tego dziwnego, tajemniczego człowieka. Nie jest on tylko śmiałym żeglarzem i odkrywcą (konwencjonalne cechy, przekazane historją) to człowiek, który uważa siebie za posłannika bożego, mającego do spełnienia na ziemi ogromną misję, przepowiedzianą jeszcze w księgach Starego Testamentu i Proroków. Jego zaciekłość i wytrwanie mimo długoletnich niepowodzeń, jego dwoistą, jakby rozszczepioną naturę, a przedewszystkiem nieugiętość, hart i nadzieję w skuteczność wyprawy na zupełnie nieznany, nieobjęty Ocean wytłumaczyć można jedynie donkiszotowskim fanatyzmem, nie zrażającym się niczem, bo przepojonym ślepą wiarą w konieczność i pobudkę swej misji.

Tragedją Kolumba była właśnie niezmierna przepaść między snem—marzeniem a jawą, śmiertelna rozbieżność fantazji i rzeczywistości. Kolumb uważał siebie za Mesjasza, za zbawcę Europy: z odkrytych przez niego Indyj (że dojechał do Azji, wierzył do końca życia) miał spłynąć na stary świat życiodajny strumień złota. Tymczasem na razie Hiszpanja dokładała do kolonij wyspiarskich. Kolonizacja sama odbywała się ogniem i mieczem, choć miała się odbywać krzyżem. Było to, co zawsze na przestrzeni dziejów: umacnianie się jednych krwią i ofiarą drugich. Barbarzyństwo „kulturalnej“ Europy pożogą i dapieżnemi psami tępiło dziecięco-prymitywne rasy Indjan. Rozbitki życiowe, męty Hiszpanji ciągnęły w pierwszych wyprawach do złotodajnego kraju, a nie znalazłszy złota, mściły się nieludzko na tubylcach. A Kolumb, wielki odkrywca? Słaby i rozdarty, nie mający sił przeciwstawić się własnej załodze, zrazu sam wydający prawa, które pod dość przejrzystą maską zaprowadzały niewolnictwo wyspiarzy, potem detronizowany i zepchnięty przez nowo ustanowionych gubernatorów kolonij do upokarzającej, podrzędnej, biernej roli. Dość wspomnieć, że wzbroniono mu podczas czwartej, ostatniej wyprawy wstępu na jego ulubioną wyspę Espaniolę, aby porjąć tragedję tego człowieka, który miał ponoprzedstawić się przeorowi klasztoru w La Rabida temi dumnemi słowy: „Nazywam się Krzysztof Kolumb, jestem żeglarzem z Genui, i muszę żebrać, ponieważ królowie nie chcą przyjąć państw, jakie im ofiarowuję“. Kolumb ginie w zapomnieniu i w cieniu.

* * *

Jedynie w momencie jasnowidzenia intuicji, owej najwyższej siły duchowej, można zobaczyć i pojąć drugiego człowieka. Zwłaszcza człowieka odległych epok i dziejów. A już wydobyć z nicości niezwykłych ludzi, bohaterów epoki, ludzkości, ukazać ich nam tak, abyśmy stanęli oko w oko — na to trzeba genjalnej wprost wnikliwości i daru przenikania niewytłumaczalnych, nieodgadnionych związków.

Czy Wassermannowi udało się to w zupełności? Po przeczytaniu książki mam wrażenie, że nie. Studjum o Kolumbie wykazuje wiele niedociągnięć, wiele rys. Stawiając donkiszotyzm Kolumba jako wytyczną linję jego działalności i duchowości, mimowoli musi autor nagiąć wiele faktów do tego ujęcia. Stąd apodyktyczny ton, niekiedy rażący. Wassermann opisuje zdarzenia i fakty tak, jakgdyby był przytem obecny, a jednak nie udaje mu się bez reszty narzucić swej wizji czytelnikowi. Stawia nieraz naprzód pytanie, powątpiewa, aby zaraz w następnem zdaniu stwierdzić coś bezspornie. Nie wnika w samą istotę rzeczy, zatrzymuje się na powierzchni. Dorabia i urabia w myśl rzuconej teorji, w myśl wytworzonego przez siebie obrazu bohatera. Mimo to książka warta jest stanowczo poznania.

Wanda Kragen

STEFAN POMER

Wiosenny poranek

Słońce całuje w twarz przymilnie i filuternie,
Ulica zamieciona lśni, jak politura,
Każda myśl jest genjalna, jak Kopernik,
Każda chęć ma cel — sens — i urok.

Nic się nie zmieniło: jest tak, jak wczoraj i przedtem,
A jednak jest inaczej: lżej — weselej — prościej —
Niebem płyną obłoki, a na ulicach kobiety
Pachną perfumami miłości.

Święto

Z otwartych okien gramofony zawodzą najczulej,
Na ławkach wzdłuż skweru drzemią emeryci;
Cicha jasność słoneczna, jak firanka z tjulu
Osłania senną i pustą ulicę.

W ciemnym szyneczku, na oknie zakurzonem
Bzyka mucha, goniona przez pająka —
— Ach! rzewliwie wygrywają gramofony
Miłe sercu: „tango Milonga“.

Międzynarodowy Kongres Pen-Clubów w Warszawie

Wywiad u prezesa Polskiego Pen—Clubu, Ferd. Goetla.

Wobec zbliżającego się terminu Międzynarodowego Kongresu Pen- Clubów i napływających licznie zgłoszeń ze strony pisarzy zagranicznych, zwróciliśmy się do prezesa Polskiego Klubu Literackiego (Pen- Clubu), p. Ferdynanda Goetla, z prośbą o kilka informacyj i wyjaśnień na temat tegorocznego Kongresu Pen- Clubów w Warszawie.

— Pen- Club możnaby porównać z Ligą Narodów — odpowiada znakomity autor „Kar-Chata“ i „Serca lodów“. — W Genewie pracuje się nad jednością polityki. uzgadnia rozbieżne tendencje, sprowadza je do wspólnego ideału, jakim jest pokój ogólnoświatowy, opracowuje wreszcie możliwie doskonałe formy współżycia politycznego. Pen- Club ma podobny ideał: pragnie osiągnąć doskonałe współżycie między literaturami całego świata. Uskutecznić to można drogą ustawicznego porozumiewania się z przedstawicielami piśmiennictwa każdego kraju. Istniejące przed Pen- Clubem związki i organizacje literackie. nie mogły się podjąć tego zadania, zajęte czysto zawodowemi sprawami, dbałe wyłącznie niemal o interesy swoich członków. Inicjatywa angielska — w Polsce zaś — inicjatywa Stefana Żeromskiego, twórcy polskiego Pen- Clubu, wypełniły tę dużą lukę, jaką był brak stałego, codziennego można powiedizeć, kontaktu z pisarzami wszystkich narodów.

— Na czem polega ten kontakt?

— Poszczególne Pen- Cluby wymieniają wzajemne sprawozdania z ruchu literackiego w swoim kraju, komunikują spostrzeżenia i uwagi, związane zes prawami literackiemi, opracowują wnioski na coroczny kongres, uzgadniają projekty, które podlegają dyskusji i głosowaniu na kongresach. Są w stałem porozumieniu z egzekutywą w Londynie, który jest siedzibą centrali Niekiedy stosunki między Pen Clubami wykraczają poza literaturę, a wówczas mamy do czynienia z tak sympatycznemi objawami, jak protest niemieckiego Pen- Clubu w sprawie zajść w Opolu i wystawy sztuki polskiej w Berlinie.

Trudno mi wyliczać obfity kompleks zagadnień, jakie się przesunęły w dyskusjach na dotychczasowych sześciu kongresach Pen- Club polski będzie miał jeszcze nieraz sposobność, przed otwarciem Kongresu, zapoznać społeczeństwo polskie z działalnością instytucji, której patronują najwybitniejsi pisarze świata. Narazie pragnąłbym raczej zwrócić uwagę na znaczenie tegorocznego kongresu, który się odbędzie w Warszawie. Chodzi mianowicie o to, że przyjazd do Polski około 100-tu przedstawicieli międzynarodowego świata literackiego, staje się siłą rzeczy potężnym środkiem propagandy na rezcz Polski. To już nie przypadkowa czy doraźnie umówiona wizyta pojedynczych cudzoziemców, to zjazd międzynarodowej elity umysłowej, której wrażenia w postaci książek, artykułów, czy słowa żywego rozniosą i utrwalą, skutecznie chyba, imię Polski, znakomicie się przyczyniając do usunięcia zawsze jeszcze pokutujących zagranicą uprzedzeń czy nieporozumień na temat naszego kraju.

To też z żywą radością mogę skonstatować — kończy Ferdynand Goetel — że Kongres nasz znalazł życzliwe poparcie zarówno władz państwowych, jak i prasy, interesującej się przygotowaniami do Kongresu i chętnie udzielającej gościny dla naszych komunikatów i zawiadomień.

Program Kongresu Pen-Clubów

Jak się dowiadujemy, został już opracowany program Międzynarodowego Kongresu Pen- Clubów w Warszawie.

Kongres będzie trwał 4 dni od 20 do 24 czerwca br. Pierwszy dzień wypełni uroczyste otwarcie Kongresu w sali sejmowej. w którem wezmą udział przedstawiciele rządu, władz komunalnych, literatury i prasy. Między innemi na otwarciu zabierze głos wybitny pisarz, prezes angielskiego Pen- Clubu, Galsworthy, który wygłosi dłuższe przemówienie.

Po wspólnem śniadaniu rozpoczną się obrady, które będą trwały trzy dni. Przewidziany jest cały szereg oficjalnych przyjęć, m in. garden- party u Marszałka Piłsudskiego, raut u ministra spraw zagranicznych, A. Zaleskiego, oraz wielki bankiet Pen- Clubu, połączony z rautem

Uroczyste zamknięcie Kongresu nastąpi w dn 23 czerwca, zaś w dniu 24-ym, którego przedpołudnie przeznaczone jest na zwiedzanie Warszawy, uczestnicy Kongresu wyjadą do Krakowa, gdzie zabawią jeden dizeń, stąd zaś na dwudniową wycieczkę do Pienin i Zakopanego.

Z współczesnego malarstwa francuskiego

Rouault i Soutine

Ostatnie dwa lata malarstwa francuskiego stoją pod znakiem dwóch niesamowitych indywidualności, które przeszedłszy długie lata walki i poniewierki, zdołały się wybić jako rewalacyjne talenty plastyczne. Indywidualnościami tymi są: Francuz *Rouault* i rosyjski Żyd *Soutine*.

Rouault zaczął jako pomocnik malarza na szkle, następnie uczęszczał do Akademji sztuk pięknych, pracując pod okiem Gustawa Moreau W 23 roku życia otrzymuje nagrodę Chanavarda za obraz „Jezus i Faryzeusze“ utrzymany w szcze w stylu swego nauczyciela. Następne lata pokazują nam go jako malarza obyczajowego, pozostającego pod silnym wpływem Daumeura i Goyi. W owym czasie zapoznał się ze słynnym pamflecistą Leonem Bloy.

— Znajomość ta — opowiada Rouault — była dla mnie najważniejszem zdarzeniem w dotychczasowem mem życiu. Bloy wstrzykiwał gorzką krytykę katolicką w małomieszczaństwo zlaidaczałej Europy. Wsączał i we mnie dobroczynny jad gryzącej nienawiści do dostojnych kukieł reprezentujących rzekome wartości. Zamknięty dotychczas w kręgu zainteresowań czysto technicznych, dopiero wówczas pod wpływem genjuszu mego przyjaciela i mistrza zacząłem odczuwać społecznie, w najgłębszem i najbezwzględniejszem znaczeniu tego wytartego słowa. Zacząłem malować sędziów, tych oficjalnych pobożnisiów, miażdżących losy tysięcy bezsilnych kłamaną potęgą swej samozwańczej purpury. Malowałem ich purpurowe togi i czarne berety i w tych dwóch kolorach znalazłem symbol dla mej rosnącej nienawiści. Jeden z mych obrazów, przedstawiający zgromadzenie sędziów nosi napis: „Kochamy krzyż i umiemy go dźwigać“. Prócz faryzeuszów we wszelkich formach i w najrozmaitszych maskach maluję jeszcze prostytutki i błaznów. W sztuce swej biczuję grzech, ukryty w każdym odruchu ludzkim i wybuchający wrzącym ogniem zniszczenia pod lada pretekstem. Opiewam walkę człowieka zmysłowego z szatanem. Odsłaniam grozę kobiety, córki gniewu i spadkobierczyni występku. Ciemną sepią ją tworzę, zgęszczam dookoła niej ciemność i potęguję wrażenie strasznej otchłani, w którą nas wciąga. Jest to córka babilońska, zagradzająca nam drogę do nieba. W clownach odsłaniam nędzną marjonetkę ludzką, która znajduje rozmaite formy ucieczki od Stwórcy. Maska błazeńska jest symbolem dla tych wszystkich kompromisowców i łatwych rezygnacyj, którym każdy z nas podlega w bezustannej, niezmordowanej walce z aniołem w nas. W sędziach, prostytutkach i błaznach zamykam cały ten nędzny wysiłek człowieka, który nie chce być zbawionym.

Od czternastu lat pracuję w tym samym duchu i pod tym samym nakazem. Malarstwo moje odpychało wszystkich, którzy się z niem stykali. Dzisiaj niby uznają mnie. Ale to uznanie jest tylko zamaskowaną obojętnością. Bo gdyby faktycznie zrozumieli moją pracę, musieliby się zmienić. Ale mimo, że mam wyostrzony wzrok, nie dostrzegam najlżeiszej zmiany. Królestwo sędziów, prostytutek i błaznów jest może mniejsze niż kiedykolwiek.

* * *

Soutine, młodszy od Rouaulta, przywędrował przed 20 laty z Rosji do Paryża. Życie jego do niedawna to jedno pasmo nieprawdopodobnej nędzy. Nocował pod mostami, w kolejach podziemnych, na bulwarach, wśród opuszczonych ruin. Dziś nosi w sobie nieuleczalną chorobę.

— Nie chodziłem nigdy do żadnych akademij, ani szkół. Ojciec mój miał niepkaźny sklepik, w którym pełniłem niekiedy funkcję pomocnika. Były tam jabłka, stare buciki, konserwy, łatane ubrania, flaszi, garnki i — farby. W długich godzinach samotności zżywałem się z tem co miało później wypełnić lata mej pracy: z t. zw. martwą naturą. Zgłębiłem do dna metafizykę, fizjologię, morfologię i estetykę (!) każdego najdrobniejszego przedmiotu. Jego geometrję, jego poezję i ten przedziwny gorący czy zimny oddech duszy przedmiotu, którym jest jego kolor. Oświetlenie sklepiku, w związku z niem formująca się psychika moja, mały kolor ciemno-brunatny. Później wzbogaciłem się o jeden jaśniejszy ton cynobru. I, odtąd widziałem cały świat i wszystkie jego sprawy w kolorze surowego mięsa. Po latach namalowałem scenę ukrzyżowania w tym kolorze. Znalazłem w nim żyłę stworzenia, najprawdopodobniejsze oblicze genezy. W Paryżu malowałem z zapamiętałą pasją pmidory i nieżywe indyki. Niekiedy maluję także ludzi. Ale podczas gdy przedmioty wywierają na mnie magiczny wpływ, tak, że wsiąkam w nie całkowicie, człowiek, jako model, jest dla mnie tylko zagadnieniem formy, geometryczną konstrukcją, prawdziwą „martwą naturą“. Nic dziwnego. Od dwudziestu lat stykałem się i żyłem w czułej przyjaźni tylko z rzeczami. Człowiek wogóle nie przekraczał progu mej egzystencji. Dziś afiszują się mną, doszukują się w mej sztuce jakichś beudelaireowskich motywów, wietrzą w niej dostojewszczyznę i piszą na ten temat wyborne rozprawy. To mnie rozśmiesza. Nie pojmuję, co mają ci ludzie wspólnego z najosobistszą moją męką, z męką człowieka urzeczonego beznadziejnie jednym kolorem. Czyżby i oni odnaleźli w mojej czerwieni komentarz dla swego życia. Byłoby to straszne Dlaczego? Bo każdy człowiek powinien na własną rękę znaleźć dla siebie określenie. Jeśli się gdzieś prowadzi rejestr, to takie cudze komentarze nie są wogóle uwzględnione.

A. Dan.

KRONIKA LITERACKA.

GOŚCINNE WYSTĘPY „WILEŃCZYKÓW“ W RÓWNEM. Po ukończeniu gościnnych występów we Lwowie wyjechała trupa wileńska pod dyrekcją M. Mazy do Równa. Prawdopodobnie rozpoczną Wileńczycy w czerwcu br. występy w Warszawie.

WYSTAWA ISACHARA BERA RYBAKA W PARYŻU. Przed kilku dniami otwarto w Paryżu wystawę znanego malarza żydowskiego z Ukrainy Isachara Bera Rybaka. Prasa paryska bardzo życzliwie przyjęła wystawę.

FRANCUSKA SERJA KSIĄŻEK O WOJNIE. We Francji zaczęła wychodzić serja książek o wojnie. Wyszły narazie „Lud na wojnie“ aforyzmy rosyjskich żołnierzy, zebrane przez pewną pielęgniarkę w rosyjskim szpitalu, książka włoskiego autora Paolo Monelli'ego oraz książka niemieckiego autora A. Kuhnerta pt. „Kriegsfront der Frauen“.

CO TO JEST FRANCUSKI „ESPRIT“? W Paryżu wyszła książka C. Bougle i P. Gastinell'a pt. „Qu'est ce que l'esprit francais?“

NOWY POETA LAUREAT DWORU ANGIELSKIEGO. Po zgonie poety Bridhes'a, który piastował przez długi czas godność poety laureata dworu królewskiego w Anglji, opinja publiczna była żywo zainteresowana, komu w udziale godność ta przypadnie Wybór padł na słynnego poetę John Masefielda, który jest jednym z najbardziej utalentowanych poetów współczesnej Anglji. Jest to poeta o wielkiej skali talentu, obejmującej obok twórczości lirycznej również twórczość filozoficzną, opowiadania realistyczne, sztuki sceniczne i powieści. Wszystkie utwory Masefield'a, a zwłaszcza jego liryki i powieści, z pomiędzy których na czoło wysuwa się „Sard Harker“, cieszą się ogromną poczytnością, zarówno u starszego, jak i młodego pokolenia, któremu odpowiada żywy i realistyczny styl autora.

HENRYK HEINE BOHATEREM DRAMATU. Fryderyk Porges napisał dramat pt. „Mensch Fesseln“, którego bohaterem jest Henryk Heine.

ZBIOROWE WYDANIE DZIEŁ G. B. SHAWA. W Anglji ma wyjść narazie tylko dla subskrybentów zbiorowe wydanie pism G. B. Shawa. Wydanie obejmie 30 tomów Pierwszy tom obejmuje nowelkę „Immaturity“, której swego czasu żaden nakład nie chciał wydać. Pozatem obejmie zbiorowe wydanie dzieł Shawa także jego nieogłoszone artykuły i pisma polityczne

G. B. SHAW TŁUMACZY SWEGO TŁUMACZA. W Londynie wystawiono komedję Zygfryda Trebitscha, niemieckiego tłumacza G. B. Shawa. Komedję Trebitscha „Grzech Gitty“ przetłómaczył na angielskie Shaw, nie jest to jednak zwykłe tłómaczenie, bo Shaw zmienił właściwie i przerobił trzeci akt.

EDGAR WALLACE MA ZAMIAR POŚWIĘCIĆ SIĘ POLITYCE. Prasa londyńska przynosi wiadomość, że Edgar Wallace ma zamiar poświęcić się polityce i kandydować z ramienia partji liberalnej do parlamentu.

KOMEDJA FILMOWA FRITZA VON UNRUH. W Berlinie wystawił Maks Reinhardt filmową komedję Fritza von Unruh pt. „Phaea“. Akcja komedji demaskuje cynizm przedsiębiorców filmowych, którzy dla zysku popełniają największe oszustwa. Główną rolę grają Grete Moosheim, Henryk George, Kurt Bois i Sokołow.

WIELKI SUKCES PIERWSZEGO MÓWIONEGO FILMU Z GRETĄ GARBO. W Nowym Jorku wyświetlono w tych dniach pierwszy mówiony film z Gretą Garbo („Anna Christie“). Film cieszy się bardzo dużem powodzeniem, już w pierwszym tygodniu przyniósł 109.286 dolarów.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA ARCHITEKTURY zostanie otwarta 25. maja br. na wystawie powszechnej w Leodjum w Palais des Fetes. Wystawa ta będzie trwać do 25 czerwca. Jako eksponaty w postaci modelów gipsowych, rysunków i fotografji mogą figurować na wystawie tylko te dzieła architektury, które zostały wzniesione w latach 1919—1930.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

ZYGMUNT BARTKIEWICZ: Trzy opowieści (Historja jednego podwórza, Złe miasto, 63). Dom Książki Polskiej S. A. Warszawa 1930. (str. 280, cena zł. 6,50). — Laureat nagrody literackiej im. Orzeszkowej, świetny nowelista, o którym pisał w swoim czasie Henryk Sienkiewicz: „Oto mamy nareszcie świetnego polskiego noweliste“, — wydał w książce pt. „Trzy opowieści“ trzy najlepsze swoje utwory nowelistyczne.

ANDRZEJ WOLICA. Młoty w dłoniach. Poezje. Nakł. „Kwadrygi“ Skład główny Dom Książki Polskiej, Warszawa 1930. — Nakład drugi po konfiskacie (Wiersze: Religja, 7 listopad, Bagiński i Wieczorkiewicz, Strejk, Nr. 1026 — skonfiskowane.).

* * *

DR. JEHOSZUA BIERER: DAS ARBEITER UND BAUERN KOLLEKTIV IN PALAESTINA. Wyd. Wallishausser'sche Buchhandlung Wien I, 1930.

* * *

„DI CUKUNFT“ Miesięcznik żydowski (w jęz. żyd.) (175 East [illegible] dway, New York) Zeszyt na maj zawiera [illegible] ły i prace A. Ljesina, J. D. Berkowicza, prof. M Króla, Benj. Resslera, Sz. Nigera, C. Hirszkana, A. Rajzena, D. Czarnego, Dr. Sz. Fajgina, H. Rogowa i w. in.

* * *

„WIADOMOŚCI LITERACKIE“ (Warszawa, Sienkiewicza 1 m. 42) w nrze z 18 bm. przynoszą przekład w „Monde“ bardzo interesującego „djalogu współczesnego“ między Wellsem a Barbussem, korespondencję z Moskwy o samobójstwie Majakowskiego, artykuł o barworytach Janiny Konarskiej, o „Sercu lodów“ Ferd. Goetla i w. in.

„GŁOS LITERACKI“ (Warszawa, Młynarska 48 II p.) w numerze za maj zamieszcza przejrzysty „reportaż“ o literaturze wojennej pióra Dra Seweryna Gottlieba, artykuł Witolda Zechentera o „Krytyce i uczciwości“, poezje Stefana Pomera, Jana Śpiewaka, Ludw. Frydego, Maurycego Szymela i w. in.

* * *

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“. Miesięcznik pod redakcją prof Dra St. Wędkiewicza (Kraków, ul. św. Filipa 25). Zeszyt za maj przynosi: Wacław Konterski polityki kredytowej ze stanowiska bilansu meljoracją bilansu handlowego, Leon Chwistek: Zagadnienia kultury duchowej w Polsce, Jan Sołtan: Drugi akt rewolucji rosyjskiej: socjalizacja wsi, Kaz Chodynicki: Zasadnicze składniki syntezy dziejowej Lelewela, Liebman Hersch: Jeszcze o sjoniźmie, Józef Stańczewski: Trzy historje Polski napisane przez Portugalczyków. Przegląd miesięczny.

„EUROPA“. Miesięcznik (Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 36). Zeszyt za maj zawiera artykuły Normana Angella (Co zapewni pokój?), Anny Oderfeldówny (Nowe wychowanie — nowe szkoły), St. Baczyńskiego (Teatr mas), K. Irzykowskiego (Pacyfiści w potrzasku) i w. in.

„DAS TAGEBUCH“ (Berlin SW 48, Hedemannstr. 13) w nrze z 17 bm. przynosi artykuły Dr. W. Goldmanna (Dart der Regisseur dichten?), H. Iheringa, H. Liepmanna, autorecenzje Ilji Erenburga, W. Schäfera i w. in.

Program Zjazdu naukowego im. J. Kochanowskiego

Kraków, 18 maja.

Otwarcie Zjazdu naukowego im. J. Kochanowskiego, odbędzie się w niedzielę 8-go czerwca br. o godz. 9'30 rano, w Teatrze im. J. Słowackiego. Po zagajeniu przez Prezesa Polskiej Akademji Umiejętności prof. K. Kostaneckiego, przemówieniu Ministra WR. i OP, oraz przemówieniach powitalnych wygłosi prof. Ignacy Chrzanowski odczyt pt. „Na szczytach kultury staropolskiej".

Referaty naukowe wygłoszone będą częścią na posiedzeniach plenarnych Zjazdu, (których się odbędzie dwa, jedno w związku z otwarciem Zjazdu, drugie przy zamknięciu Zjazdu we wtorek, 10 czerwca w południe, oba w Teatrze Miejskim), częścią zaś w czterech sekcjach, które obradować będą w salach Collegii Novi U. J. przez niedzielę popołudniu, poniedziałek, oraz wtorek przedpołudniem.

W sekcji historyczno- literackiej wygłoszą referaty m. in. profesorowie Uniwersytetów: Bruchnalski (Lwów), J. Krzyżanowski (Londyn), A. Martel (Lille), I. Ogijenko (Warszawa), P. Panaitescu (Bukareszt).

W sekcji historyczno- kulturalnej: prof. A. Brückner (Berlin), prof. Kot (Kraków), prof. M. Bałaban (Warszawa) n. t. Drukarstwo żydowskie w Polsce XVI wieku i in.

W sekcji historyczno- społecznej profesorowie: F. Bujak (Lwów), S. Estreicher, St. Kutrzeba.

W sekcji twórczości Jana Kochanowskiego: prof. W. Fallek (Łódź) n. t. Świat biblijny w twórczości Kochanowskiego, doc. M. Hartleb (Warszawa), prof. J. Horak (Praga) prof. Jacques Langlade, prof. Uniw. (Poznań), prof. St. Łempicki (Lwów), prof. Giovanni Maver (Rzym), prof. St. Pigoń (Wilno), prof. T. Sinko i in.

Po każdym referacie w sekcjach odbywać się będzie dyskusja. Przed rozpoczęciem obrad uczestnicy otrzymają drukowane streszczenia referatów.

W niedzielę 8-go czerwca w południe odbędzie się otwarcie Wystawy zabytków sztuki polskiego Renesansu oraz Wystawy książki polskiej XVI w. w Zamku królewskim na Wawelu. Na Wystawę zabytku Renesansu złożą się obrazy, portrety, paramenty kościelne, przedmioty złotnicze, broń, naczynia itp. ze zbiorów krakowskich i innych. Wystawa książki polskiej obejmie komplet wydań dzieł Kochanowskiego, wybór druków polskich, oraz książek z znaczniejszych bibljotek prywatnych i publicznych XVI w. z uwzględnieniem cenniejszych opraw. Katalog tej Wystawy, opracowany przez dra K. Piekarskiego, przyniesie naukową bibljografję dzieł Kochanowskiego.

W niedzielę o godz. 9 wieczór dane będzie na dziedzińcu Zamku Wawelskiego przedstawienie „Odprawy Posłów Greckich" staraniem i siłami Teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie, w inscenizacji dyr. Teofila Trzcińskiego, na scenie zbudowanej wedle projektu rektora A. Szyszki Bohusza. W razie deszczu przedstawienie to odbędzie się we wtorek dnia 10 czerwca o godz. 5-ej popołudniu w Teatrze miejskim (wyłącznie dla uczestników Zjazdu)

W poniedziałek 9 czerwca o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w sali Starego Teatru koncert historyczny z programem, obejmującym twórczość muzyczną XVI wieku. Po koncercie odbędzie się w salach Starego Teatru Raut, wydany dla uczestników Zjazdu przez Prezydjum m. Krakowa.

Posiedzenie plenarne, zamykające Zjazd, odbędzie się we wtorek 10 czerwca w południe w Teatrze miejskim. Przemówienie końcowe wygłosi prezes komitetu zjazdowego prof. Jan Rozwadowski.

Wystawa druków i zabytków żydowskich z XVI. stulecia

Onegdaj odbyło się w Gminie żydowskiej pod przewodnictwem prezydenta dr. Landaua posiedzenie Komitetu, urządzającego z okazji 400-lecia Kochanowskiego na Wawelu wystawę żydowskich druków i zabytków z XVI stulecia. Na posiedzeniu był obecny prof. M. Bałaban z Warszawy.

Po sprawozdaniu prez. dr Landaua i po dłuższej dyskusji, uchwalono urządzić wystawę druków z XVI stulecia. P. prof. Bałaban przyrzekł wystarać się o eksponaty na tę wystawę z Warszawy i Wilna. P. dr. Ameisenowa, prof. Bałaban i architekt Kreisler przedstawili straszliwy stan, w jakim znajdują się żydowskie zabytki Krakowa. Na wniosek red. dr. Kanfera uchwalono zwrócić się do Gminy żydowskiej w Krakowie, by utworzono przy Gminie Radę Artystyczną dla strzeżenia żydowskich zabytków m. Krakowa, by zaangażowano fachową siłę, któraby z ramienia Gminy i w porozumieniu z Radą Artystyczną czuwała nad konserwowaniem zabytków oraz, by Gmina żydowska przystąpiła wreszcie do utworzenia Muzeum żydowskiego w Krakowie.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ORYGINALNY DAR BLACHARZA ŻYDOWSKIEGO DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Do Belwederu przybył onegdaj 70-letni starzec, Szaja Bott, blacharz z Lublina, przywożąc w darze oryginalny portret Marszałka Piłsudskiego, wykonany w blasze, w rodzaju płaskorzeźby, oprawiony w artystyczne ramy.

POGRZEB BISKUPA ŚLĄSKIEGO

Pogrzeb zmarłego onegdaj ks. dra Lisieckiego, biskupa djecezji śląskiej, odbędzie się w Katowicach w poniedziałek 19 bm. rano.

STATYSTYKA WARSZAWY.

Zmniejszenie się odsetka ludności żydowskiej.

Przeprowadzone przez miejski urząd statystyczny obliczenia ludności Warszawy na podstawie ksiąg meldunkowych wykazały, że w dniu 1. stycznia br. Warszawa liczyła 1,109,478 mieszkańców, co w stosunku do 1-go stycznia 1929 roku stanowi przyrost bardzo słaby — od roku 1914 zaledwie o 7 tysięcy.

Na marginesie tej statystyki zauważa endecka „Gazeta Warszawska": „Żydzi, którzy upierają się jeszcze, że stanowią trzecią część ludności Warszawy, spadli już poniżej 30 proc. (ściśle 29,8), kiedy przed wojną było ich około 40 proc. Obecnie już tylko w śródmieściu stanowią oni jeszcze 36.8 proc. (komisarjaty I—XII) na Pradze — 20 proc., a na przedmieściach tylko — 6,8 proc. Więcej niż 50 proc. stanowią Żydzi w komisarjatach: IV — 89 proc., V — 69,2 proc. i III — 52,5 proc., najmniej w XXIV komisarjacie — niecałe 2 proc., poza tem w komisarjacie wodnym niema ani jednego Żyda. Gdyby ruch budowlany rozwijał się pomyślnie, procent Żydów spadłby zapewne jeszcze więcej w najbliższej przyszłości".

LINJA LOTNICZA PARYŻ— WARSZAWA— MOSKWA

Francuskie towarzystwo lotnicze Cidna, która eksploatuje linję lotniczą Warszawa—Paryż, stara się w Min. Komunikacji o przedłużenie koncesji której termin upływa 31 grudnia br. Towarzystwo francuskie czyni odpowiednie kroki dla przedłużenia tej linji z Warszawy do Moskwy.

PIERWSZA KOLEJKA GÓRSKA W POLSCE

Min. Rolnictwa przystępuje w najbliższym czasie do budowy pierwszej kolejki górskiej, przeznaczonej dla eksploatacji lasów państwowych nad Czeremoszem. Kolejka biec będzie wzdłuż brzegów tej rzeki. Koszta budowy obliczone są na 12 milj. zł.

MOTYWY WYROKU W SPRAWIE PPS LEWICY

Sąd okręgowy w Sosnowcu ogłosił na 120 stronach pisma maszynowego motywy wyroku w sprawie przeciwko członkom PPS lewicy, Czumie i 24-em towarzyszom.

Sąd stwierdza w motywach, że PPS lewica została opanowana przez komunistyczną partję, stając się jej legalną ekspozyturą. Trybunał, rozpatrując zeznania wszystkich świadków, doszedł do przekonania, że programy obu partyj, tj. PPS lewicy i KPP są identyczne i wobec tego skazał poszczególnych działaczy PPS lewicy na tej podstawie na kary, zależnie od zakresu ich działalności w myśl „odnośnych artykułów kodeksu karnego, za zbrodnię działalności antypaństwowej.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA

Z Glinian donoszą o tragicznym wypadku, jaki się wydarzył w Zadwórzu pow. Przemyślany. Mianowicie w miejscowości tej znajduje się młyn należący do N. Bochdana, obecnie wydzierżawiony. We wtorek przybył niespostrzeżenie do młyna 8-letni Bolesław Kraczkowski. Chłopak ten bawiąc się, porwany został przez transmisję i jak piłka wrzucony między tryby koła rozpędowego. Nieszczęśliwy chłopak został wprost rozdarty na strzępy i poniósł śmierć na miejscu. Zaznaczyć należy, że ojciec zabitego dziecka przed 3-ma laty poniósł również śmierć wskutek porwania przez tą samą transmisję.

Pod uwagę p. Ministrowi Sprawiedliwości!

Osobliwe motywy uchwały sądowej w Czarnkowie

Leży przed nami uchwała Sądu powiatowego w Czarnkowie (województwo poznańskie) z dnia 28 kwietnia br., na mocy której Sąd udzielił firmie M. Kasprzak w Czarnkowie, właścicielka Aniela Kasprzak, odroczenia wypłat na czas od 28 kwietnia do 28 lipca br., oddalając natomiast wniosek kilku firm wierzycielskich o otwarcie postępowania upadłościowego. W motywach uchwały czytamy m. in. co następuje:

„Notorycznem także jest, że przedsiębiorstwo dłużniczki z uwagi na interes polityczny państwa w silnie zniemczonem środowisku kresowem stanowi interes społeczny tem więcej, że to przedsiębiorstwo jest jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw handlowych na miejscu przy nadzwyczaj silnej konkurencji niemiecko-żydowskiej".

Ponieważ p. sędzia w Czarnkowie nie zdaje sobie prawdopodobnie wcale sprawy z kompletnego braku poczucia państwowego, jaki objawił wypisując powyższe motywy, prosimy p. Ministra Sprawiedliwości, aby za pośrednictwem prezesa Sądu apelacyjnego udzielił odnośnemu sędziemu w Czarnkowie odpowiednie go pouczenia i należytej nagany. Temu osobliwemu sędziemu, który w motywach uchwały sądowej rozwodzi się o „interesie państwa", należy wyjaśnić — tak, aby to na przyszłość zrozumiał i sobie zapamiętał — że właśnie interes państwa w środowisku narodowościowo mieszanem, wymaga kategorycznie, aby w pierwszym rzędzie s ę d z i a przy wydawaniu uchwał i wyroków nie kierował się względami narodowościowemi, gdyż nietylko Polak z narodowości, ale w takim samym stopniu również Niemiec i Żyd są w Czarnkowie obywatelami p o l s k i m i.

Polska nie bierze udziału w Wystawie Higjenicznej

Dnia 16 bm. nastąpiło w Dreźnie otwarcie międzynarodowej wystawy higjenicznej i połączonego z nią muzeum higjeny. Gabinet reprezentował minister spraw wewnętrznych Wirth. W wystawie higjenicznej biorą udział oprócz Ligi Narodów, prawie wszystkie państwa europejskie, jakoteż Japonja. Polska odmówiła telegraficznie wzięcia udziału w wystawie, wobec znanej afery odmówienia przez ministra Curtiusa protektoratu nad wystawą Sztuki Polskiej, wobec czego, aż do otrzymania pełnego zadośćuczynienia, Polska postanowiła nie brać udziału w żadnej wystawie na terenie Niemiec, nawet o charakterze międzynarodowym.

HEBRAJSKI FILM DŹWIĘKOWY

Filmy dźwiękowe cieszą się wielką popularnością w Jerozolimie i w Tel Awiwie i stanowią powszechny przedmiot rozmów. Na filmy dźwiękowe przychodzą szeikowie w turbanach, urzędnicy rządowi, poza normalną publicznością kinową. Towarzystwo filmu dźwiękowego „Western Electric" czyni obecnie przygotowania celem sfilmowania kilku przedstawień „Habimy". Prace przygotowawcze przeprowadzane są w paryskiem studjo towarzystwa. (ŻAT)

ZE SPORTU

POPIS ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO na boisku Makkabi, przy ul. Koletek, odbędzie się z okazji Święta Sportu Żydowskiego dziś w niedzielę 18 bm. o godz. 15. Popis ten jest poniekąd powtórzeniem udałej bardzo imprezy tego towarzystwa w Starym Teatrze, a ze względu na stojącą do dyspozycji wielką przestrzeń wykonywane ćwiczenia wypadną barwnie i plastycznie. Przed popisem defilad

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE MAKKABI, odbędą się dziś popoł. przed popisem ŻTG. na boisku Makkabi. W programie: dla młodzików biegi na 60 m i 250 m skok w dal i w zwyż dla pań. Dla panów biegi na 80 m, 800 m, skok w dal i w zwyż kulą. Program dla zawodników I. drużyny bieg na 400 m. skok w dal i wzwyż, rzuty dyskiem i oszczepem, pchnięcie kulą.

KIEROWNICTWO SEKCJI WIOŚLARSKIEJ MAKKABI, zaprasza na swe pierwsze wewnętrzro- klubowe zawody wszystkich członków zarządu klubu, członków- założycieli sekcji jakoteż wszystkich sympatyków. Początek zawodów w niedzielę 18 bm. punkt. o godz. 10'30 na przystani wioślarskiej u wylotu ulicy Koletek.

SEKCJA KOLARSKA MAKKABI, zawiadamia wszystkich chcących wziąść udział w niedzielnych wyścigach dla niestowarzyszonych, że zamknięcie zgłoszeń nastąpi dopiero w niedzielę o godz. 7.30 rano na boisku Makkabi. Prezydjum Klubu ufundowało kilka pięknych nagród i żetonów dla zdobywców pierwszych miejsc.

SEKCJA TENNISOWA KS. JUTRZENKA zawiadamia, że z dniem dzisiejszym uruchomiła swe korty tennisowe, które dostępne są także dla nieczłonków. Wszelkich informacyj udziela się codziennie na kortach.

KS PRĄDNICZANKA—ŻKS HAGIBOR. Dziś w niedzielę na boisku KS Jutrzenka zawody w piłkę nożną o mistrzostwo o g. 5 popoł.

GWIAZDA—ŻFG rozegrają zawody w piłkę nożną o mistrzostwo w niedzielę 18 bm. na boisku KKS Olsza o g. 5 popoł.

GWIAZDA—LEGJA rozegrają zawody poprzedzające w piłkę nożną o mistrzostwo pucharowe KZOPN. o g. 3 popoł.

KKS GŁUCHONIEMI—ŻRKS SIŁA. Dziś w niedzielę na boisku RKS Legja zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. C. o godz. 3-ej popoł.

Żebrak, który udaje Rockefellera...

Przed eleganckim hotelem w miejscowości Miami na Florydzie zatrzymał się wytworny Rolls Royce, a z niego wysiadł młody bardzo przystojny młodzian. W księdze hotelowej zapisał się jako mister Raymon Douglas Rockefeller. Błyskawicznie rozeszła się po całej miejscowości wiadomość, że młody Rockefeller przyjechał do Miami. Kobiety oblegały hotel, dawały sobie rendez- vous w westybulu, spacerowały przed hotelem, byleby tylko zawrzeć znajomość z młodym Rockefellerem. Szczęśliwą wybranką była córka bogatego kupca z Nowego Jorku. Młody Rockefeller był nieodłącznym towarzyszem bogatej panny, a nawet się z nią zaręczył, prosił tylko, by zaręczyny trzymano w tajemnicy, ponieważ swemu ojcu przy rzekł, że bez jego zezwolenia się nie zaręczy. W kilka dni później znaleziono całą rodzinę narzeczonej w stanie nieprzytomnym, a Douglas Rockefeller znikł ze swoim Rolls Royce'm z widowni. Z nim razem zniknęła jednak biżuterja narzeczonej i jej matki, a z portfelu przyszłego teścia zniknęło 9,000 dolarów. Policja stwierdziła, że obiecujący młodzieniec uśpił rodzinę swej narzeczonej, wsypując do napojów środek nasenny, a następnie ulotnił się z łupem.

Przeszły tygodnie, a ślad po rzekomym Rockefellerze zupełnie zaginął. Wtem odkrył przypadkowo przyszły teść młodego Rockefellera znajome sobie auto. Przy pomocy policji udało się aresztować jego właściciela. Okazało się, że był nim John Lammersmith, dobry zresztą znajomy policji. Lammersmith uciekł z więzienia, posługując się przytem rafinowanym podstępem. W niewyjaśniony sposób dostał się do mieszkania dyrektora więzienia i skradł pani dyrektorowej spódniczkę, bluzkę, płaszcz, pończoszki i eleganckie pantofelki. W tem przebraniu opuścił więzienie, a portjer nawet elegancko mu się ukłonił. Po swym powrocie do Nowego Jorku obrał sobie zawód żebraka. A nie był sobie zwykłym żebrakiem, bo kulał, a twarzy nadał wyraz przebytej ciężkiej choroby. Każdy się litował nad nim i rzadko kiedy kto odmawiał mu jałmużny. Zarabiał nieraz dziennie kilkaset dolarów. Za zaoszczędzone pieniądze kupił sobie auto, wyjechał na Florydę, przebrał się w Rockefellera, no dalsza historja jest już znana

Popis Żyd. Towarzystwa Gimnastycznego w Krakowie

Popis Krakowskiego Żyd. Tow. Gimnastycznego, który się odbył dnia 10 b. m. w szczelnie zapełnionej sali Starego Teatru, zadokumentował ponownie, jak wielkiemi sympatjami cieszy się ta instytucja, idąca od lat kilkunastu bez rozgłosu i reklamy, lecz świadomie konsekwentnie po obranej przez się drodze. Nie tylko bowiem bezpośrednio w popisie zainteresowane matki i siostry ćwiczących oraz liczna publiczność ale i ci, co z obowiązku, jako reprezentanci władz i instytucyj, jawili się na sali, nie mogli ani na chwilę oderwać oczu od przepięknego obrazu, barwnie i żywo rozwijającego się na szczupłem podjum. To zaś co przykuwało uwagę widza, co zapomnieć zmuszało o kłopotach dnia i obowiązkach chwili, to wypływało naturalnie i niewymuszenie ze związku między własną tęsknotą za estetyką i rytmiką ruchu, za sprawnością i zwinnością ciała, a pełnem urzeczywistnieniem tych walorów przez zastępy ćwiczących. Darząc też entuzjastycznemi oklaskami i okrzykami uznania wszystkie produkcje — niechętnie rozstawali się widzowie z tem środowiskiem, w którem poczucie piękna i siły w parze idzie ze świadomością, iż fizyczna siła wtedy tylko jest wartością pozytywną, gdy służy wzniosłej idei ogólnego dobra.

O tej idei, o zadaniach Ż. T. G. jako placówki wychowującej kadry zdrowych i narodowo uświadomionych Żydów, a zarazem dobrych obywateli Państwa, w szczerych przemówił słowach zasłużony koło rozwoju Ż. T. G. prezes, Dyr. Z. Hochwald. Poprzez ćwiczenie fizyczne, poprzez sprawność własnych muszkułów, poprzez piękno własnego ciała odrodzić możemy siebie a tem samem przyczynić się do odrodzenia całego narodu. Nie o rekordy chodzi, nie o wyczyny, wywołujące wprawdzie dreszcz emocji u widza, lecz powodujące częstokroć u ćwiczących szkodliwe dla zdrowia skutki, lecz o systematyczną, planową, masową „zaprawę", oddziaływującą równomiernie na rozwój ciała.

Jak ta zaprawa odbywa się na sali gimnastycznej, to zailustrowały doborowe zastępy wychowanków i członków Ż. T. G. Poprzez niefrasobliwe, a przecież cel swój osiągające gry i zabawy milusińkich aż do rewelacyjnych wyczynów Panów na wysokich poręczach, poprzez figuralne, na wschodnich motywach oparte ćwiczenia uczenic aż do świetnych ewolucyj maczugami Pań, bogatych w kompozycji i jednolitych w wykonaniu, przechodzili widzowie w nieustannym zachwycie poucza͏jący skrót żmudnej, ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, w której Ż. T. G. stara się dojść do zakreślonego swym programem celu.

I naprawdę trudno orzec, który kurs na większą zasługuje pochwałę. Czy dzieci, które w przedszkolnym przeważnie wieku zdołały sobie przyswoić dziarskość postawy i kroku, czy kurs uczenic, pląsający w takt (tym razem bardzo ospałej) muzyki niczem girls amerykańskie, czy wreszcie kurs Pań, których klasyczne woltyże, podmyki i wychwyty na niskich poręczach wymownie świadczyły, że i w tym kierunku kobieta staje się niebezpiecznym konkurentem mężczyzny.

Wątpliwości te najłatwiej przyjdzie nam rozstrzygnąć, jeżeli nasz podziw, a zarazem serdeczne wyrazy uznania skierujemy pod adresem kierowników kursów: pp. Rubinsteina, Redera i Mangla a w szczególności jeżeli podkreślimy zasługi p. Kahanego, który dzięki swym nadzwyczajnym kwalifikacjom, mimo trudne warunki, zdołał dźwignąć poziom ćwiczeń na nieprześcignioną wyżynę precyzji, harmonji i dyscypliny.

Na szczególną wzmiankę wśród ćwiczących zasługują pp. Austermówna, Irka Bazesówna, Goldberżanka, Kirschbaumówna, Hirschprunżanka, Scheindlingerówna, Hönigżanka, Guttmanówna oraz Eisenstein, Mangiel, Wendum i Hoffman.

Mówiąc o trudnych warunkach, mamy na myśli wciąż przecie nierozwiązaną sprawę właściwego pomieszczenia dla tej instytucji, która ze względu na swe zasługi koło fizycznego rozwoju krakowskiej młodzieży i wytężonej, długoletniej w tym kierunku pracy zasługuje na gorące poparcie ze strony krakowskiego społeczeństwa. Wprawdzie w tym kierunku, dzięki — jak zwykle — fanatycznemu uporowi jednostek, droga ku właściwemu rozwiązaniu jest już wytyczona. Bo **własny Dom Ż. T. G. w Krakowie już się buduje** i jest nadzieja, — jak zapewniał w swem przemówieniu prezes Ż. T. G., — że roboty około wykończenia domu będą w najbliższych już dniach podjęte i że trzy piętra tego okazałego gmachu podprowadzi się w kilku miesiącach pod dach. Lecz do kompletnego wykończenia i wyposażenia, a przedewszystkiem do wybudowania krytej pływalni, łączącej się w myśl projektu z gmachem Ż. T. G., potrzeba jeszcze wielkiego wysiłku i nieustannej ofiarności.

Żywimy niepłonną nadzieję, iż zwiększające się z dniem każdym zastępy przyjaciół Ż. T. G. w Krakowie dopomogą do zrealizowania dzieła, które po wsze czasy chlubnym pozostanie pomnikiem nietylko ofiarności krakowskiego społeczeństwa, lecz jedynem w swym rodzaju świadectwem właściwego zrozumienia dla własnej korzyści, wypływającej z racjonalnie pojętej idei odrodzenia narodu poprzez fizyczną regenerację młodzieży. **Zn.**

DZIAŁ SZACHOWY

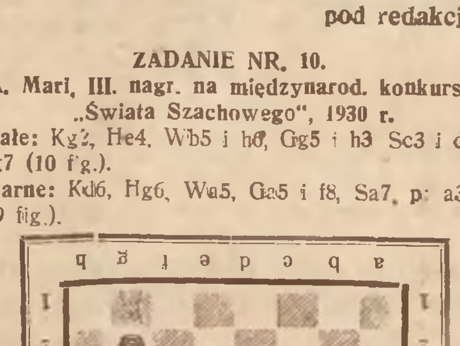
pod redakcją HENRYKA KLINGA.

ZADANIE NR. 10.

A. Mari, III. nagr. na międzynarod. konkursie „Świata Szachowego", 1930 r.

Białe: Kg2, He4, Wb5 i h6, Gg5 i h3 Sc3 i d7, p: b6, g7 (10 fig.).

Czarne: Kd6, Hg6, Wa5, Ga5 i f8, Sa7, p: a3, c6, e7 (9 fig.).



Mat w 2 ciągach.

PARTJA NR. 23

grana w San Remo 1930 r., 13 kolejka.

E. Bogoljubow: **C. Ahues:**

1. Sf3 Sf6, 2. c4 e6, 3. Sc3 d5, 4. d4 Sbd7 5. Gg5 c6, 6. c:d, e:d5, 7. e3 Ge7, 8. Gd3 Se4, 9. G:e7 H:e7, 10. Hc2 f5, 11 0—0 0—0. 12. Wae1 Wf6! 13. g3. (Lepszeby było 13. Sd2 Wh6, 14. f4! i Sd2—f3—e5) g5! 14. Kg2? (1) Wh6. 15. Sg1 Hf7, 16. f3 Hh5, 17. h3 Sdf6! (Oczywiście białym nie wolno grać 17. f:e f:e, 18. W:f6 wobec 18... G:h3+ i t. d.), 18. Sce2 (2) f4! 19. g4 S:g4!! 20. f:g G:g4! 21. S:f4 (3) g:f4, 22. G:e4 G:h3+, 23. S:h3 H:h3+, 24. Kf2 Hg3+, 25. Ke2 Wh2+, 26. Kd1 W:c2, 27. G:c2 Kh8, 28. Wh1 We8! 29. G:h7 Kg7! 30. Gc2 (4) Kf6, 31 Wh6+ Ke7, 32. e:f4+ Kd8, 33. Wd6+ Kc7, 34. W:c6 b:c6, 35. W:e8 H:f4. 36. We1 H:d4+, 37. Kc1 c5, 38. Wd1 He5, 39. Kb1 Kc6, 40. Gb3 c4, 41. Wc1 Kb5 42. G:c4+ d:c. 43. a3 He4+, 44. Ka2 a5, 45. Wc3 a4, 46. Wh3 Kc5, 47. Wh5+ Kd4, 48. Wh3 Hd3! 49. Wh4+ Ke3 50. Wh2 Kf4, 51. Wf2+ Kg3. 52. Wf8 Hb3+ i białe poddały się.

UWAGI:

1) Koniecznie należało grać 14. G:e4 f:e, 15. S:g5. Coprawda biały skoczek zająłby wówczas nie najlepsze stanowisko po 15... Sf8 (próba 16. Kg2 h6, 17. Sh3 jest nie do przeprowadzenia wskutek 16... Gg4), lecz 16. f4 h6, 17. Sg:e4! z trzema pionami za skoczka dawało duże szanse.

2) Nie 18. f4. wobec 18... g4, 19. h4 S:g3! i t. d.

3) Wymuszone, w celu ustąpienia miejsca królowi. Jeśli 21. G:e4, to G:h3+, 22. Kf2 Hh4+. 23. Kf3 Gg4+ i mat, albo 22. S:h3 H:h3+. 23. Kf2 f:e+ i mat.

4) Białe mogły zapomocą 30. Weg1 wygrać hetmana, lecz po 30. H:g1+, 31. W:g1+ K:h7, 32. e:f4 We4 nie mogłyby się długo utrzymać.

Partję powyższą odznaczono I. nagrodą za piękność.

PARTJA NR. 24

grana w San Remo 1930 r., 13 kolejka.

E. Colle: Dr. A. Aljechin.

1. d4 Sf6, 2. Sf3 d5, 3. e3 Gf5, 4. Gd3 e6, 5. G:f5 e:f5, 6. 0—0 Sbd7, 7. c4 dc:, 8. Ha4 Gd6, 9. Sbd2 0—0, 10. S:c4 Sb6, 11. S:b6 a:b6, 12. Hc2 Hd7, 13. Se5! He6, 14. Sc4 Ge7, 15. Gd2 Wfd8, 16. a4 Se4, 17. Wfd1 f4! 18. Ge1 f:e3, 19. S:e3 c6, 20. Sc4! Wa6, 21. b4 b6! 22. Wa3 b5! 23. a:b5 c:b5, 24. W:a6 b:a, 25. Se5 Gf6! (1), 26. H:e4 G:e5 (2), 27. f4? (3) G:d4+, 28. W:d4 W:d4 (4) i białe poddały się.

UWAGI.

1) Niemiła niespodzianka dla białych! Zamiast teraz 26. f4 wzmocnić skoczka, zapuszczają się białe na niepewną grę.

2) Ciekawa pozycja! Białe na skutek wielu gróźb przeciwnika (zdobycie hetmana) nie mogą się uchronić od straty piona.

3) Ten błąd rozstrzyga natychmiast. Jeszcze najlepsze było 27. g3 G:d4! 28. W:d4 W:d4, 29. H:d4 H:e1+ i t. d., chociaż i wtedy partja białych przegrywa.

4) Teraz się dopiero okazuje, jak koniecznem było 21. posunięcie czarnych!

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 9: 1. He8—e6.

KRONIKA SZACHOWA.

NICEA. I. nagrodę za piękność otrzymał Colle za partję z O'Hanlonem (patrz nasz Nr. 27 ub. m.), II. nagrodę przyznano Tartakowerowi za partję z Collem (nasz Nr. z 11 b. m.).

I. GUENSBERG dokonał żywota z początkiem maja w Londynie w 75 roku życia. Od roku 1914 nie bierze czynnego udziału w turniejach, natomiast poświęca się literaturze szachowej i tak ukazuje się cały szereg prac jego natchnionego pióra. Wielkie triumfy święcił w latach 1885—1891. Wymieniamy najznaczniejsze: Hamburg 1885 r., I. nagr., Nowy Jork 1889 — 3 miejsce, pojedynek z Blackburne +5 —2=6, z Czygorynem +9—9=6, z Steinitzem +4 —6=9. — Anglja, gdzie zmarły większą część swego życia przebył, traci w nim ostatniego ze znanych powszechnie weteranów, jak: Blackburne, Burn, Günsberg i Mason. Cześć jego pamięci!

CANTERBURY. W wielkanocnym turnieju zwycięzył Sir G. Thomas, osiągnąwszy 5 i pół p. Pozostałe miejsca zajęli: Dr. Seitz, Winter i Yates po 4 i pół p., Miss Menschik 3 i pół p. (w ostatniej kolejce zwyciężyła lorda Thomasa!), Abrahams 3 p., Speemer 2 p. i Price 1 i pół p.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Ararat -6.. Sd5 2. Aschkenasy 15.. Hd7, 3. Auerbach 12. b:c, 4. Entenberg 16 Gb2, 5. Wachtel 12.. d3+, 6. Habima 16.. He7, 7. Hatikwah 16.. S:d3, 8. Hoffmann 15. b:c, a na 15.. Sd7, 16. Gd2, 9. Jees 16.. We7 10. Kirschbaum 11. 0—0—0, 11. Monasch 16.. Sb4, 12. Neron 16.. f6, 13. Paneuropa -6.. g5, 14. Horowitz 10. Sc3, 15. Schipper 16.. H:e4, a na 17. S:e4 Wad8, 16. Szachista 16.. Se7. 17. Erika 4. e3, 18. Napoleon 4. Sg5 19. Gawlik 10. Sg3, 20. Finder 13. f4, 21. Solo, 22. Weinberger, 23. Emha, 11. S:f7, 24. Just 4.. d:c6.

Uwaga: Wszelką korespondencję szachów dotyczącą, należy nadsyłać najdalej do czwartku każdego tygodnia.

RADJO

NIEDZIELA, 18 MAJA.

Kraków (312.8) 11,58 Sygnał czasu, hejnał. 12,10 14 Koncert Filh warsz. muz., p. Czajkowskiego (m. in. Symfon VI), 14 Zebranie pszczelarzy, 15,20 Kron. rolna 16 „Dzień dobry woli“: Dzieci Walji do dzieci wszystkich krajów i opowieść dzieci z Polski, 16,35—17,05 Muz. z Katowic, (pieśni, arje), 17,05 „Przesądy lotnicze“ — Feljet. kpt Olszewskiego, 17,30—18,50 (Strauss. Kalman. Ofenbach), 18.56 Rozmait., 19.15 „Mężczyźni także mają głos“, aud wesoła stud U. J. 19.58 Sygnał czasu, 20 kwadrans liter. Recyt z B Prusa. 20.15 Koncert muz. R Wagnera wykon pp. H Z Rutkowska i W. Pastówna (śpiew). St. Dortheimerówna (skrz.), St. Siwik (tenor), zespół solistek W programie arje, duety i pieśni. 21.15 Słuchowisko liter. 22,15 Feljet., PAT. 23 Muz. tan 24 Hejnał.

Katowice (408.7) 12.10—14 Koncert (p Kraków), 16 Dla dzieci (p. Kraków), 16.15 „Ochronka roślin“, 16.45—17.50 Koncert (pieśni). 17.50 „Szachy“, 18,10 Chór semin. naucz. (Grieg, Ostrowski), 18,50 Rozmait.. 19,10 Muz. 19.30 „Bery i Bojki“. 20 Kwadrans liter. (p Kraków), 20,15 Koncert z Warszawy, (muz. i arje, Pucciniego, Liszta. Rachmaninowa), 21,45 Słuchow. liter 22,15 PAT, 23 Muz. tan.

Lwów (385.1) 11,58—24 p Kraków.

Wiedeń (516,3) 11.05. 13,20, 15. Muz. 19,30 Opera.

Budapeszt (550) 12,30, 16, 18,15, 19,30 Opera.

Königswusterhausen (635) 11,30, 14,30, 16—0,30 Muz.

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie, ogłasza publiczny przetarg ofertowy na wykonanie transformatora elektrycznego przy Klinice Ginekologiczno-Położniczej w Krakowie.

Plany budowy, oraz warunki szczegółowe i ogólne przetargu przeglądać można w biurze Państwowego Kierownictwa budowy Kliniki Ginekologiczno-Położniczej w Krakowie, ul. Krupnicza 5, gdzie można również nabyć formularze ofertowe za zwrotem kosztów ich sporządzenia w kwocie 4 zł.

Oferty o cenach stałych, sporządzone ściśle według obowiązujących przepisów, należy składać w biurze naczelnika Oddziału Budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie. Rynek Główny, Krzysztofory, III. piętro, do dnia 28 maja 1390 r., do godz. 10-tej.

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Tarnowie rozpisuje niniejszem

konkurs na posadę
sekretarza gminy

Warunki:

1) płaca urzędnika państwowego VIII. stopnia służbowego z dodatkami urzędników samorządowych takiego stopnia;

2) wiek nie wyżej lat 32;

3) nie wolno trudnić się innym zawodem

4) stabilizacja po roku próby;

5) pierwszeństwo mała ukończeni prawnicy;

6) znajomość języków polskiego, hebrajskiego i żydowskiego w słowie i piśmie.

Podania udokumentowane z życiorysem wnosić należy do Zarządu Gminy — najdalej do końca maja b. r. 1585x

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Tarnowie rozpisuje niniejszem

konkurs na posadę
RABINA

Warunki ustawowe. Pobory wedle umowy. Posada do objęcia od 1 października 1930. —

Podania udokumentowane wnosić należy do Zarządu Gminy do końca maja b. r. 1586x

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 39	Maj 18 Niedziela 20 Ijar 5690	Zachód słońca 7. m. 26

Z pobytu p. Tamar Buchstabowej w Krakowie

W ciągu bieżącego roku wysłała Centrala Żyd. Funduszu Narodowego w Jerozolimie trzy kobiety jako delegatki do krajów golusu, których zadaniem jest zorganizować wydatną i twórczą współpracę szerokich sfer kobiet żydowskich dla Ż. F. N. We wszystkich prawie krajach Europy, a także innych kontynentów (jedna z delegatek p. Weil pracuje w Tunisie) opierała się akcja delegatek o podstawy organizacyjne Światowego Związku kobiet „Wizo", skupiającego w swych ramach najbardziej czynne elementy wśród kobiet żydowskich.

W tej właśnie misji przybyła p. Buchstabowa z Palestyny w początkach zimy najpierw do Rumunji, a obecnie do Małopolski zachodniej. Z pochodzenia Lwowianka, brała p. Buchstabowa już za czasów akademickich żywy udział w pracy narodowo- kulturalnej kobiet żydowskich i należała do założycielek, a następnie do czynnych współpracownic „Koła kobiet żydowskich" we Lwowie. Poza tą działalnością pracowała obecna delegatka palestyńska w Centrali Ż. F. N. we Lwowie pod kierownictwem Dra G. Zippera, biorąc zarazem udział w redagowaniu tygodnika „Wschód" i w zarządzie Toynbechali. W latach wojennych poświęciła się p. Buchstabowa pracy społecznej, pracując jako członek Centralnego Komitetu opieki nad sierotami wojennemi w instytucjach założonych przez ten komitet, a także w założonej wówczas Szkole Zawodowej dla dziewcząt żydowskich.

Po przesiedleniu się do Palestyny w r. 1920 znalazła p. Buchstabowa pokrewne pole działania w instytucjach „Hadassy" a w ostatnich latach objęła generalny sekretarjat organizacyjny Histadrut Naszim Ibrijot (Krajowa Org. kobiet palest.) wraz ze współpracownictwem w redakcji czasopisma dla spraw kobiety palestyńskiej „Haisza".

Korzystając z doświadczenia p. Buchstabowej w pracy organizacyjnej zaprosiła ją Centrala Ż. F. N. w Jerozolimie do zwiedzenia kilku krajów europejskich w celu wzmocnienia współpracy kobiet dla tej najważniejszej naszej placówki. Zarówno w Rumunji jak też w Małopolsce pracuje delegatka w ścisłym związku z „Wizo", dążąc do zainteresowania jak najszerszych kół kobiecych dla wszystkich form zbiórki stosowanych przez Ż. F. N., a szczególnie do zapewnienia ich współpracy przy obecnej wielkiej akcji wpisów do Złotej Księgi poświęconej pamięci Lorda Balfoura. Jednym z ważnych zadań p. Buchstabowej jest też opracowanie planu dla wielkiego bazaru chanukowego, który staje się we wszystkich prawie krajach centralnym punktem współpracy „WIZO" z Ż. F. N.

Rozpoczęcie Tygodnia Lotniczego

Z okazji rozpoczynającego się dziś, w niedzielę VII Tygodnia Ligi Obrony Powietrznej Państwa pojawiły się wczoraj przedpołudniem nad miastem samoloty, dokonując efektownych lotów, przyczem rozrzucały ulotki, nawołujące do poparcia LOPP. Popołudniu przy dźwiękach orkiestr przeciągały ulicami samochody ciężarowe, wypełnione młodzieżą szkolną, która rozrzucała ulotki LOPP.

Punktem kulminacyjnym VII Tygodnia Lotniczego w Krakowie będą wielkie popisy lotnicze 2-go i 6-go pułku lotniczego, które odbędą się dziś na lotnisku w Rakowicach. Na program konkursu złożą się: akrobacje powietrzne wykonane przez najlepszych pilotów myśliwskich 2-go pułku lotniczego oraz niezwykle interesujące bombardowanie zapomocą bomb lotniczych specjalnie zbudowanego osiedla i ratownictwo przy współudziale straży pożarnej. Przy obronie weźmie udział artylerja przeciwlotnicza. Podczas konkursów odbywać się będą loty pasażerskie na Junkersach Polskiej Linji Lotniczej „Lot". Bilety lotów będą sprzedawane na miejscu w cenie po 20 zł od osoby a 15 zł dla członków LOPP.

• • •

Na dochód VII Tygodnia Lotniczego urządzona będzie w dniu dzisiejszym wielka loterja spożywcza na Błoniach u wejścia na deptak zaopatrzona w liczne cenne fanty. Loterja trwać będzie przez cały dzień, od godziny 9 rano.

• • •

Atrakcją Tygodnia będzie odczyt ppułk. dypl. pil. Stanisława Jasińskiego pt. „Wojna powietrzna w przyszłości", w którym- to odczycie prelegent przedstawi największe niebezpieczeństwo w przyszłej wojnie, grożące całemu krajowi poza plecami armji ze strony lotnictwa i bomb gazowych. Odczyt ten przedstawi prawdę i zgrozę przyszłej wojny powietrznej a zarazem środki, które winno całe społeczeństwo przygotować dla samoobrony.

• • •

W związku z VII Tygodniem Lotniczym sprzedawane są w kioskach gazetowych i roznoszone przez listonoszów artystycznie wykonane nalepki na okna. Nie powinno ich brakować na żadnym domu.

Owocna działalność krakowskiego pogotowia ratunkowego

Pokaźną liczbę 13.260 interwencyj wykazuje sprawozdanie krakowskiego pogotowia ratunkowego za rok 1929. Jest to najwyższa roczna liczba od czasu założenia stacji ratunkowej, tj. od 39 lat. W roku 1928 liczba ta wynosiła 9847, w r. 1927 — 8336 itd. Na wypadki chirurgiczne z liczby 13 260 wypada 5811, na odmrożenia 1961 (pamiętne mrozy w lutym ub. r!) na oczne 1239, na wewnętrzne 804, na umysłowe 268, na oparzenia 259, na samobójstwa 163, na porody i poronienia 122. Wypadków śmierci stwierdzono 83. Ważną pozycję stanowią przewózki chorych (2550), które w roku ub. objęły daleki promień poza Krakowem. Z dalszych miejscowości, do których pogotowie wyjeżdżało, wymienić należy Rabkę, Nowy Targ, Zakopane, Sosnowiec, Radomsk, Zawiercie, Żywiec itd.

Z większych interwencyj w ub. r. wspomina sprawozdanie kierownika pogotowia dra J. Drozdowskiego o katastrofie kolejowej w Płaszowie w dniu 3 lipca, przy której opatrzono 42 osoby, oraz o wypadku autobusowym w Prokocimiu (12 osób rannych).

Sprawozdanie kasowe Towarzystwa Ratunkowego przedstawia się wcale pomyślnie, gdyż wykazuje za rok 1929 przyrost majątku w kwocie zł 61.452.96. Fundusz żelazny Towarzystwa przeznaczony na budowę własnego domu, wynosił z dniem 1 stycznia br. zł 77.660.14. Liczba członków zwyczajnych Towarzystwa wynosi tylko ponad 1000. Cyfra ta wydaje się nam za małą, to też mieszkańcy Krakowa winni w uznaniu doniosłej roli, jaką spełnia pogotowie, spiesząc z doraźną pomocą lekarską, wstępować masowo w szeregi członków Towarzystwa.

—o—

— **DYŻUR APTEK** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańsak 1. Kościuszki 4, Długa 66 Mikołajska 4, Dajwór 6 i w Podgórzu Rynek 9. Tylko dyżur dzienny mają apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12 i Dietla 36.

— **PO ZGONIE WŁ. ORKANA.** W nabożeństwie żałobnem za spokój duszy śp. Władysława Orkana, które odbywało się w sobotę rano w kościele Marjackim, wziął udział poza rodziną Zmarłego w imieniu nieobecnego w Krakowie p. wojewody naczelnik wydziału bezpieczeństwa Walicki, delegat Ministerstwa WR i OP radca Wojcicki, przedstawiciele weteranów 1863 r. Związków Podhalan, Legionistów itd oraz tłumnie zebrana publiczność. Nabożeństwo celebrował w liczrej asyście duchowieństwa ks infułat Kulinowski. — Sprawozdanie z pogrzebu uzupełnić należy nazwiskami dalszych mowców, którzy żegnali zmarłego poetę na cmentarzu: posła Gwiżdża, M Wierzbickiego imieniem beletrystów, pos Polakiewicza imieniem Zw Legionistów i b posła Roja, wiceburmistrza Zakopanego.

— **PROF. DR. BAŁABAN W KRAKOWIE** Znany historyk żydowski prof dr M Bałaban, docent uniwersytetu warszawskiego, bawił w ciągu ubiegłych dwóch dni w Krakowie w sprawach wydawnictwa swej historji Żydów krakowskich oraz projektowanej wystawy zabytków żydowskich w Krakowie

— **DOKTORAT HONOROWY U J** Prof Władysław Natanson otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim honorowy doktorat filozofii. Uroczystość wręczenia prof. Natansonowi dyplomu, odbyła się onegdaj popołudniu. Przemawiali: rektor oHver, prof. Zakrzewski, prof Chrzanowski, prof. Pińkowski i prof. Białobrzeski, podnosząc wielkie zasługi znakomitego fizyka i filozofa dla nauki.

— **ZJAZD APTEKARZY W KRAKOWIE.** W dn. 31 bm. tj. w sobotę odbędzie się w Krakowie posiedzenie centralnego zarządu Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego mającego swoją siedzibę w Warszawie, oraz zjazdu delegatów wszystkich okręgów tego Towarzystwa, obejmującego całą Rzeczpospolitą Polską. Ponieważ w obradach delegatów mogą brać udział także zwyczajni członkowie PPTF., spodziewany jest liczny zjazd członków zawodu aptekarskiego z całej Polski. Krakowski okręg PPTF. oraz Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej poczyniły wszelkie przygotowania celem godnego przyjęcia gości. Posiedzenia odbywać się będą w lokalu Krakowskiego Gremjum ul. Grodzka 26, I. p. cały dzień, poczem odbędzie się wspólna kolacja. Na następny dzień (niedziela 1-go czerwca) projektowane są wycieczki do Wieliczki oraz Zakopanego ewentualnie zwiedzanie zabytków Krakowa. Dyrekcja Kolejowa przyznała uczestnikom 50-proc. zniżki od cen biletów powrotnych.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę dnia 21 bm. odbędzie się o godz. 6 wieczorem w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska l. 4 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje chorych: Z Kliniki Lekarskiej U. J., z Oddziału III szpitala św. Łazarza, oraz odczyt dr. Al. Ślączki pt.: „O aleksji i agrafji".

— **24 ZACHOROWAŃ NA ODRĘ** zgłoszono w ub. tygodniu w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie. Ponadto zanotowano 11 wypadków szkarlatyny, po 2 dyfterji i ospy wietrznej, oraz po 1 czerwonki, tyfusu brzusznego, róży, kokluszu i mumpsu.

— **TELEFON W OJCOWIE.** Posterunek policji państwowej w Ojcowie uzyskał połączenie telefoniczne z siecią telefonów, co ułatwi turystom porozumiewanie się z tem pięknem miejscem wycieczkowem i uzdrowiskiem.

— **STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA PRZY ZABAWIE.** Dnia 15 bm. Stanisław Pogan (lat 8) z Nielepic pow. Chrzanów, bawiąc się w dole, z którego wybierano piasek, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie obsunęła się na nieco ściana zasypując go, skutkiem czego dziecko przed przybyciem pomocy udusiło się.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wypiła wczoraj większą ilość jodyny i kwasu karbolowego Katarzyna Nowak (lat 35) żona ślusarza, zam. przy ul. Krakowskiej 28. Powód zamachu niewiadomy. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

— **WYPADŁA Z POCIĄGU.** Wczoraj rano wypadła z pociągu osobowego Nr. 125 na tor kolejowy przed mostem warszawskim Alfreda Grylowska (lat około 17) zam. w Zabierzowie pow. Kraków i doznała ciężkich obrażeń. Wymienioną w stanie nieprzytomnym przewieziono karetką pogotowia ratunkowego na oddział chirurgiczny szpitala św. Lazarza.

— **AMATORZY WÓDKI.** Rzepa Stefan, zam. przy ul. Felicjanek 14 zgłosił do policji, że dnia 16 bm. skradziono mu z wozu w drodze na dworzec towarowy skrzynkę zawierającą 12 flaszek wódki, wartości 360 zł.

— **KIESZONKOWCY.** Janusz Marjan (lat 27) przytrzymany został za kradzież srebrnego zegarka, papierośnicy i portfelu z dokumentami, wartości 100 zł na szkodę Piperberga Henryka, zam. przy ul. Krakowskiej 39. — Basser Eljasz z Katowic kupiec, zgłosił do policji, że dnia 16 bm. skradziono mu na cmentarzu żydowskim kwotę 500 zł.

—o—

— **ŻYDOWSKI TYGODNIK W KRAKOWIE.** Znany żydowski poeta z Rumunji J. Manjer przeniósł do Krakowa wydawany w Rumunji swój literacki tygodnik tj. „Gecajlte Werter". Pismo zawiera 4 strony. Pierwszy numer składa się z artykułów i wiersza Manjera oraz wiersza H. Webera. Adres wydawnictwa: Drukarnia Fischera, Kraków, Grodzka 62.

—o—

—o—

— **„JEHUDA".** Dziś w niedzielę o 6'15 wycieczka do Skały Kmity i Wąwozu Bolechowickiego. Punkt zborny w lokalu organizacji.

JEANNE BAILHACHE

Mąż swojej żony

Dziś rano obudził się bardzo niespokojny i podniecony. Są po ślubie od ośmiu miesięcy. Dziś jego żona wystawia swój pierwszy obraz. Od wielu lat oddaje się ona z zapałem malarstwu i dziś właśnie wystawić ma w galerji sztuki owoc swej pracy.

Była zdenerwowana — nic dziwnego zresztą. Ale dlaczego on czuje się tak podekscytowany, dlaczego on jest tak niespokojny? Nie umiał zdać sobie z tego sprawy.

Natychmiast po śniadaniu wyszedł z domu. Umówił się z żoną, że spotkają się o 12 w galerji sztuki. Pragnął być kilka godziu sam. Chodził po ulicy zamyślony. Próżno analizował swe uczucie. Nie umiał sobie wytłumaczyć, dlaczego czuje się tak dziwnie. Byli po ślubie osiem miesiecy. Kochali się bardzo. A ona z takim oddaniem spoglądała na niego zawsze, z takiem przejęciem przysłuchiwała się jego słowom. Powinien cieszyć się z jej sukcesu. Że osiągnie sukces, o tem wcale nie wątpił. Prace jej oglądali wybitni znawcy wygłaszając jednobrzmiące opinje. Dzisiejsza wystawa będzie więc tylko urzędowem potwierdzeniem wszystkich pochwał. Dlaczego więc był tak niespokojny? Czego się obawiał?

Przypomniał sobie wreszcie, że jest późno. Szybko skierował się na wystawę. Wszedł do sali. W rozgwarze i hałasie, jaki panował, nie mógł się początkowo zorjentować. Wystawa prac szeregu najmłodszych malarzy wywołała wielkie zainteresowanie. Kogo tam, w tej sali nie było...

Rozglądał się dookoła. I nagle spostrzegł swą żonę. Stała otoczona tłumem rozentuzjazmowanych ludzi. Wszyscy coś mówili głośno, ściskali jej dłoń. Była w jakiejś nowej sukni, której jeszcze nigdy nie widział. I wydawała się tak zupełnie inna, taka obca.

Zbliżył się, by pogratulować jej sukcesu. Nie mógł przedostać się przez ciasne koło wielbicieli jej talentu. Potrącali go wszyscy, spoglądali nań niechętnie, jak na intruza.

— Wielki sukces! Doskonałe! Nadzwyczajne!

Okrzyki zachwytu krzyżowały się w powietrzu. Zauważyła go wreszcie. Wyciągnęła do niego rękę.

— Mój mąż! — przedstawiła go zebranym.

Ale każdy spojrzał nań obojętnie. Ledwie raczono kiwnięciem głowy odpowiedzieć na jego ukłon. Odwracano się pospiesznie. Pragnął utrzymać się u jej boku, ale nie zdołał. Wypchnięto go. Usuwano jak natręta, który niewiadomo, w jakim celu tu przybył i przeszkadza. Po chwili został sam na uboczu.

I teraz dopiero zrozumiał. Kim był? Tylko mężem swej żony. Zupełnie niepotrzebnym mężem, który powinien być szczęśliwy, że się go wogóle zauważa. Teraz zrozumiał. Zrozumiał, że największą tragedją mężczyzny jest, gdy dla swego otoczenia jest tylko mężem własnej żony. Cichym skromnym mężem sławnej żony.

Z MODY.

Suknie dla młodocianych



Od szeregu lat zauważyć można, że moda nie uznaje prawie zupełnie różnic wieku. Suknie dla młodych panienek stosują się w ogólnych zarysach do zasadniczych postulatów mody, w drobnych jedynie szczegółach usiłujemy takiej sukni nadać cechę młodocianą. I obecnie tak modne suknie z pelerynkami, krótkie rękawy, szerokie kołnierze, obcisłe baskiny, nadają się właśnie dla młodych, smukłych postaci. Każda prawie suknia posiada obecnie baskinę, przyczem najlepiej skroić ją razem z bluzą, pasek zaś umieścić w normalnej wysokości pasa. Spódnica wychodząca z pod baskiny jest często fantazyjną, asymetryczną.

Suknię taką, nader wdzięczną dla młodej panienki przedstawia nasz model pierwszy. Z wzorzystego, lekkiego materjału odznacza się krojem dość skomplikowanym i stanowi całość elegancką, która noszoną być może o każdej porze dnia.

Wyraźnie sportowy charakter natomiast ma model drugi, nadający się do sportu, do pracy, lub jako suknię przedpołudniową. Spódniczkę, ułożoną w głębokie klosze łączy się paskiem ze zgrabną, skromną bluzeczką. Kołnierz i krótkie rękawki, ozdobione są ręcznym haftem lub barwną bortą, pozatem żadnych innych ozdób nie spostrzegamy. Materjałem najstosowniejszym dla tej praktycznej sukni będzie płótno lub surowy jedwab.

Nasz trzeci model, to elegancka całość złożona ze zgrabnej sukni i luźnego żakietu, który może być z tego samego lub innego materjału, niż suknia. Spódniczka plisowana harmonizuje z oryginalnemi, plisowanemi rękawami, bluza zaś jest zupełnie gładka, zdobna jedynie z kokardami ze wstążki. W lecie będą też chętnie noszone wzorzyste suknie, które najodpowiedniej wykańczać gładką szeroką plisą u dołu spódniczki, oraz węższą u rękawów, jak to widzimy na naszym czwartym modelu. Młodociany charakter takiej sukni podkreśli biała batystowa wsadka, oraz dwie naszywane kieszenie.

TO I OWO

Nie wszystko co kosztowne jest, jest ładne!

Na pokładzie parowca transoceanicznego przybyło z Ameryki do Cherbourga auto luksusowe, przeznaczone, jak stwierdza fracht, dla szacha perskiego. Jest to chyba najdroższe auto na świecie, ale bodaj że i najmniej gustowne. Przepych idzie tu w parze z brakiem jakiegokolwiek smaku. Karoserja składa się z płyt złotych, w których obsadzone są najdroższe kamienie przyczem djamenty tworzą kształt tarczy herbowej. Na podłodze wewnątrz wozu, który wybity jest cały czerwonym jedwabiem, rozpostarte są skóry wilcze. Wszystkie najdrobniejsze choć części, wykonane są z najdroższych materjałów, tak np. zapalniczka jest ze złota, wykładana gęsto djamentami.

Chór miljonerów

Do Europy wybiera się obecnie chór amerykańskich miljonerów. Poraz pierwszy wystąpił on przy zaprzysiężeniu Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Chór ten składa się ze synów i córek najbogatszych miljonerów stanu Texas. Mister Sandefer, główny manager chóru, znajduje się obecnie w Londynie, by ukończyć tutaj rokowania dla tourne po Europie. Miljonerzy in spe, a obecnie jeszcze słuchacze i słuchaczki uniwersytetu, nie żądają żadnego honorarjum, a zadawalają się tylko możliwością spędzenia po kilka dni w każdem większem mieście Europy. Chór ten ma swoją własną orkiestrę i zabiera ze sobą do Europy mnóstwo aut i 200 koni. Uczestnicy chóru uprawiają bowiem namiętnie sport i nie chcą się nawet w czasie podróży wyrzec tej przyjemności.

Seinfeld uwolniony

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17. 5. (Sin) Dziś rozpoczął się w warszawskim sądzie okręgowym senzacyjny proces przeciwko b. współpracownikowi Agencji Wschodniej Seinfeldowi, oskarżonemu o podsłuch telefoniczny rozmowy prowadzonej między Prezydentem Rzeczypospolitej a premjerem Bartlem (bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery podajemy na str. 7 ej. — Red.). Proces wywołał olbrzymie zainteresowanie. Sala sądowa zaledwie pomieścić mogła licznych przedstawicieli świata politycznego oraz prasy. Stawili się też w komplecie wszyscy dziennikarze zagraniczni w Warszawie.

Po przesłuchaniu oskarżonego. który nie przyznał się do winy, przystąpił sąd do przesłuchania świadków. Zeznawał m. in. b. szef gabinetu premjera Bartla por. Zaćwilichowski oraz dyrektor Agencji Wschodniej Szczepanik.

Znakomite przemówienie wygłosił obrońca Seinfelda, adwokat Beylin, który wskazał na analogiczne wypadki niedyskrecyi popełnianych bardzo często przez prasę, nie przynoszących jednak nikomu żadnej szkody. Tak n. p. powołał się obrońca na głośny wypadek z ostatnich kilku dni, kiedy to wiadomość o rozkazie aresztowania Gandhiego ukazała się wskutek niedyskrecji jednego z ministrów na łamach „Daily Telegraph", zanim jeszcze rozkaz ten doszedł do Indyj.

Po trzyminutowej naradzie trybunał o godz. 5 popołudniu wydał wyrok, uwalniający Seinfelda od winy i kary. Wyrok ten wywołał zrozumiałą sensację wśród zebranych licznie na sali przedstawicieli prasy krajowej; zagranicznej.

Rzezimieszek, który okradł chór łotewski, został ujęty

Warszawa. 17. 5. PAT. Policja śledcza aresztowała w Warszawie notorycznego złodzieja, Henryka Chojeckiego, który dnia 13 bm. okradł w Poznaniu członków chóru łotewskiego. Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że kiedy chór łotewski przybył do Poznania, Chojecki korzystając ze ścisku, jaki panował na dworcu, przyłączył się do chóru łotewskiego, tak, że przydzielono mu kwaterę wraz z członkami chóru. Podczas gdy członkowie chóru udali się na zwiedzanie miasta, Chojecki skradł z walizek artystów szereg rzeczy na sumę kilku tysięcy złotych. Po sprzedaży skradzionych przedmiotów Chojecki uciekł natychmiast do Warszawy, gdzie zatrzymał się w jednym z hoteli legitymując się skradzioną legitymacją studenta poznańskiego, Fr. Adamusa. Chojecki został odesłany do Poznania do dyspozycji tamtejszych władz. Skradzione rzeczy, posprzedawane różnym paserom, będą odebrane.

Usiłowane włamanie do Banku żydowskiego w Oświęcimiu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Oświęcim, 17 5. W W nocy z piątku na sobotę usiłowano dokonać włamania do nowo założonego Banku Żydowskiego w Oświęcimiu, mieszczącego się w kancelarji adwokata dra Goldberga. Bandyci jednak zostali spłoszeni podczas wyważania drzwi wejściowych.

Zdaje się, że istnieje w Oświęcimiu zorganizowana szajka włamywaczy, która co pewien czas urządza „występy". Dopiero niedawno dokonano włamania do kasy rady powiatowej i mieszkania burmistrza Mayzla. Najwyższy czas, by władze bezpieczeństwa przystąpiły do energicznej likwidacji oświęcimskiej szajki włamywaczy, będącej istnym postrachem tutejszej ludności.

Czy tylko podróż muzyczna?

Wiedeń, 17. 5. PAT. Rumuńska królowa-matka Helena ze swoją siostrą, księżniczką Ireną grecką i jej kuzynką, księżniczką Ciga jugosłowiańską przybyła dzisiaj do Wiednia. W kołach poinformowanych zaprzeczają rozmaitym pogłoskom, złączonym z tą podróżą. Jedynym celem podróży księżniczek był zamiar przysłuchania się koncertowi nowojorskiej orkiestry filharmonicznej, który odbędzie się w najbliższych dniach pod batutą Toscaniniego.

— UJHELY NA WOLNOŚCI Izba radna sądu wiedeńskiego zarządziła wypuszczenie na wolność pisarza węgierskiego Ujhely'ego za kaucją 20 tys. szylingów. Jak wiadomo Ujhely zasądzony w Budapeszcie za bluźnierstwo, schronił się do Wiednia, gdzie został aresztowany.

MISTRZOSTWA KLASY A.

MAKKABI—LEGJA 4:3 (2:1). Makkabi grająca z kilku rezerwowymi prowadziła już 4:1 i pod koniec pozwoliła sobie popsuć wynik ambitnie grającej „Legji".

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

MIN. OŚWIATY W NOWYM GMACHU. Od wczoraj rozpoczęto normalne urzędowanie w nowym gmachu Ministerstwa Oświaty przy Alei Szucha, dokąd przeniesiono już wszystkie biura Ministerstwa.

NIE BĘDZIE DRAPACZA CHMUR W WARSZAWIE. Miejska inspekcja budowlana odrzuciła projekt budowy kilkunastu piętrowego drapacza chmur, który prywatne konsorcjum zamierzało wznieść na rogu ul. Hożej i Placu Trzech-Krzyży. Budynek ten wzorowany na amerykańskich drapaczach chmur,miał służyć na pomieszczenie różnych biur, magazynów i garażów.

14 ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ZAMKNIĘTO Komisarjat rządu m. Warszawy w porozumieniu z prokuraturą i władzami sądowemi postanowił zamknąć 14 związków zawodowych w Warszawie.

8 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA ZA AWANTURĘ WYBORCZĄ. Sąd okręgowy w Wilnie skazał na 8 lat ciężkiego więzienia mieszkańca Wilna, Zyrmana, za agresywne wystąpienie w r. 1923 w czasie wyborów do rady miejskiej. Zyrman zbiegł wówczas z Wilna i ukrywał się przez dłuższy czas w Warszawie.

WILNIANIN ROZSTRZELANY W MINSKU Jak donoszą do „Dziennika Wileńskiego" z pogranicza, w dniu 12 bm w Mińsku został rozstrzelany Michał Astramowicz z Wilna Stracony Astramowicz został w ubiegłym roku aresztowany w sierpniu na pograniczu sowieckiem przez bolszewików, pod zarzutem działalności szpiegowskiej.

PIORUN ZABIŁ DWIE OSOBY W czasie burzy, która przeszła nad okolicami Lwowa we wsi Wroców, uderzył piorun w chatę, powodując śmierć dwóch osób. Dom spłonął doszczętnie. — Dwie kobiety, które skryły się przed deszczem pod strzechę, wyszły bez szwanku

PIELGRZYMKA NA GROBY POLEGŁYCH SYNÓW. Do Cherbourga przybyło 230 Amerykanek matek poległych we Francji żołnierzy amerykańskich Po uroczystem przyjęciu, zgotowanem na ich cześć, Amerykanki odjechały do Paryża, skąd udadzą się na pola bitew, gdzie dokonają pielgrzymki do grobów swoich synów.

KASA CHORYCH DLA ZWIERZĄT. W Berlinie utworzona została nowa placówka ubezpieczeniowa, a mianowicie kasa chorych dla zwierząt, do której zapisano około 1500 zwierząt Porady lekarskie są bezpłatne, przyczem właściciele ubezpieczonych zwirząt mają prawo wyboru weterynarza.

Opieka zasadniczo rozciąga się nad wszelkiemi zwierzętami, w praktyce jednak ogranicza się do koni i rasowych psów Wkładki ubezpieczeniowe nie są wygórowane i wynoszą np dla koni 15—20 marek rocznie, zależnie od ich wartości.

„EWA"

Nr. 19. tygodnika dla kobiet „Ewa" (Warszawa. Nowolipie 13) przynosi: Perkal, ki czy jedwab krajowy?. „Wizo" przy pracy, Raja Garbuzowa w Tel Awiwie. Nowy romanyzm, nowelę A. Birabeau, Kobieta w domu. Dział kosmetyki, Kultura fizyczna itd.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Panienka z dancingu"; wiecz. „Spadkobierca".

Poniedziałek: „Spadkobierca".

ZGIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 17. 5 PAT. Akcje: Bank Polski 172 i jedna czw., 172 i pół, Bank Związku Sp Zar. 72 i pół, Chodorów 143, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 36 i pół, 35 i pół, Węgiel 50 i pół, Lilpop 27 i trzy czw., Ostrowiec ser. B. 61, Rudzki 23. Starachowice 19 i trzy czw, Spirytus 22 **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 113 i trzy czw., 113, 113 i trzy czw, 5-proc. dolarowa 64, 65 i pół, 5-proc. konwersyjna 55 i jedna czw, 10-proc kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół. 8.86 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.50, 124.81. 124.19. Gdańsk 173.32, 173.75, 172.89, Londyn 43.35 i jedna czw., 43.46, 43.24 i pół, Paryż 35, 35.09, 34.91, Praga 26.43 i pół, 26.50, 26.37, Nowy Jork wypł. telegr. 8.922, 8.942, 8.902, Szwajcarja 172.50, 172.93 172.07, Wiedeń 125.77, 126.08, 125.46, Włochy 46.78 i pół, 46.90, 46.67, Berlin 212.82.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 17. 5. 1930. Żyto 17 i trzy czw. do 18 i jedna czw., pszenica 40 i jedna czw. do 41 ijednaczw.,mąka żytnia 31 i pół, mąka pszenna 61—65. Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 17. 5. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.91—169.41, Budapeszt 123.73—124.03, Bukareszt 4.19 i siedem ósmych do 4.21 i siedem ósmych, Londyn 34.41—34.51, Nowy Jork 707.85—710.35, Paryż 27.76 i pół do 27.86 i pół, Praga 20.98—21.08, Warszawa 79.35 i pół do 79.63 i pół, Zurych 136.89—137.39, Amerykańskie 705.50—709.50, Niemieckie 168.66—169.26, Angielskie 34.33—34.49, Włoskie 37.11—37.27, Polskie 79.25—79.65, Szwajcarskie 136.52—137.32, Czeskie 20.94 i jedna czw. do 21.06 i jedna czw, Węgierskie 123.98—124.38.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.75, Renta lutowa 1.77, Cement 95, Zieleniewski 37.10, Karpaty 4.87, Galicja 29.

Giełda zurychska

Zurych, 17. 5 PAT. Paryż 20.22 i pół, Londyn 25.12, Nowy Jork 517.10, Belgja 72.15, Włochy 27.11 i pół, Berlin 123.38, Wiedeń 72.93, Praga 15.33, Warszawa 57.95, Budapeszt 90.32 i pół, Bukareszt 3.07 i jedna czw.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Lupe Velez" i występ Hanki Ordonówny.
WANDA: „Poganin" (R Nowarro).
SZTUKA: „Miraże szczęścia".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Manolescu".
BAGATELA: „Ulica grzechu" (Emil Jannings).
CORSO: „Djabelski pazur" (w gł. roli William Desmond).
NOWOŚCI: „Ulica grzechu" (Emil Jannings).
WARSZAWA: „Zemsta szaleńca" (Harry Peel).

Zdrojowiska

RABKA, willa „Poranek" pensjonat Storchowej — tuż obok łazienek, poleca piękne, słoneczne pokoje z wykwintnem, rytualnem utrzymaniem, po cenach bardzo niskich. — Oświetlenie elektryczne, wodociąg, piękna polana. Zgłoszenia: Kraków, ul. Wrzesińska 3, lub Rabka, willa „Poranek". 724g

DO MUSZYNY zabiorę na lato 2—3 uczenice gimnazjum (lat 12—16), z inteligentnego domu. Towarzystwo i opieka za pewnione. Warunki przystępne. Telefon 19—08 od godz. 1—3. 718g

Wolne posady

KRAWCA samodzielnego do konfekcji damskiej oraz pannę samodzielną do sukien przyjmę natychmiast.— Zgłoszenia: Lewit, Dietla 29. 728g

POMOCNIKA do robót introligatorsko— kartonaży przyjmę zaraz. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Karton" 1750x

ZDOLNĄ ekspedientkę przyjmie zaraz „Dom Szwajcarskich Haftów" Grodzka 14. -726er

CHEMIK możliwie z krótką praktyką, do rafinerji nafty w zachodniej Małopolsce poszukiwany Zgłoszenia do Jakóba Rebhuna, Rzeszów, Sobieskiego 9. 1722x

Posad poszukują

AGENT branży kolonjalnej i cukierniczej, dosko nale zaprowadzony w Krakowie i na prowincji poszukuje zastępstwa. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Branża obojętna". 731g

BUCHALTER—korespondent z praktyką, poszukuje posady z wolną sobotą. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Samodzielny". 730g

Nauka i wychowanie

ABSOLWENTKA filozofii udziela lekcyi języka niemieckiego i francuskiego. — Zgłoszenia z grzecznośc przyjmuje: Weinberg, Miodowa 20. 727g

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej, szybko nal doskonalej — najnowszą metodą wyucza. Zbiór listów handlowych. Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 726g

Lokale

PIĘKNY POKÓJ dla panienki tanio do wynajęcia. Zgłoszenia pod „30 zł. miesięcznie" do Adm. „N. Dziennika". 3434x

POKÓJ z osobnem wejściem, z utrzymaniem częściowem lub całkowitem, od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Danielowa, Długa 33, III. piętro. 681bp

ŻYDOWSKA rodzina przyjmie panny na mieszkanie z utrzymaniem: Dietla 73, II. piętro front.

MIESZKANIE 2 pokojowe, komfortowe, zaraz do wynajęcia: Kalwaryjska 75 723g

URZĄDZENIA KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce w wielkim wyborze poleca „Specjalność", Sławkowska 12 w podwórcu. 1705er

Różne

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków ul. Szewska 27, telefon 2298. 1006x

ASZKENAZY Ozjasz, ur. 1905, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łańcut. 720g

WYKWINTNE wody kolońskie i perfumy „Mot pasa" poleca: Löbel Urbach Krakowska 7. 1647x

ZGUBIONO przejeżdżając ulicą Grzegórzecką pakunek — zawierający dol. 250 w gotówce, 3 weksle po dol. 95 i 1 na zł. 438·00 akcept. Wolf Schreiber, Straszewskiego 5. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do firmy „Bracia Heublum". Kraków, Grzegórzki, — gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. [illegible]g

UNIEWAŻNIA [illegible] zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków. Markus Fischel Berel. 728g

Sprzedaż

ROWERY dziecinne od zł. 29 poleca Fabryczny skład, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1737x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana